Pełna tabela losowania Loterji Państwowej na 8-ej str.

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszykowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4zł.; zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.

Rok temu ustępował przedstawiciel lewicy Kawecki, „Kurjer Poranny" po Rzymowskim obejmował Goetel, płk. Koc był kandydatem na szefa rządu. Teraz P.P.S. i klub demokr. na Zamku, p. Kolanko na drodze do prezesury Z.N.P., woj. Grażyński kandydatem na ministra, a min. Poniatowski na premjera.

ROK XVII. Nr. 20 (4944) WILNO PIĄTEK 21 STYCZNIA 1938 R. CENA 20 GR.

KAMPANJA PRZECIW GEN. ŻELIGOWSKIEMU

ZAKOŃCZYŁA SIĘ WYGRANĄ NA KOMISJI WOJSKOWEJ lecz klęską w opinji całego kraju.

W dniu 2 grudnia na plenum Sejmu wygłosił gen. Żeligowski przemówienie o charakterze prawno - konstytucyjnym w którym wskazał na oczywistą sprzeczność pomiędzy konstytucją 23 Kwietnia, a okólnikiem premjera nakazującym ministrom posłuszeństwo Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. Mowa gen. Żeligowskiego była wygłoszona w obronie interesów armji, jej apolityczności, przeciwko przerzucaniu na Gen. Inspektora Sił Zbrojnych odpowiedzialności za funkcje gabinetu, które mogą i muszą podlegać krytyce.

Gen. Żeligowski ma widać w duszy mus mówienia prawdy skoro sam Marszałek Piłsudski o nim powiedział:

We wspomnieniach moich ostałeś na zawsze jako rycerska prawda.

Każdy wyraz mowy gen. Żeligowskiego był nacechowany poczuciem odpowiedzialności, godności i honoru, a także miłością armji i szacunkiem do jej Wodza.

Zobaczywszy reakcję, którą ta mowa w obozie **Ozonu** wywołała dawałem **dobrą** radę. Pisałem kilkakrotnie:

„Rzetelnie radzę, aby **Ozon** nie czynił z prawno - konstytucyjnych zastrzeżeń gen. Żeligowskiego kwestji politycznej".

Otóż właśnie że zrobiono! **Ozon** wstąpił na tę **drogę polityczną** przed którą go przestrzegałem i jakkolwiek nie da się dziś przewidzieć jaki ta droga finalny rezultat przyniesie krajowi, to trzeba przyznać, że dla **Ozonu** już dała katastrofę.

Ozon zaatakował generała. Atak ten miał dwie cechy: brutalność i nieudolność, „toporność" roboty. Atak skończył się zwycięstwem na...komisji wojskowej, katastrofą przed opinją publiczną. Nie mówię o stanowisku **Słowa** bośmy byli zawsze za tezami wypowiedzianemi przez gen. Żeligowskiego, ale dziś **niema w Polsce** pisma niezależnego— od wydawnictw endeckich i konserwatywnych do skrajnie ludowych, lub socjalistycznych, któreby nie wystąpiło przeciw brutalnej napaści na gen. Żeligowskiego.

„My wszyscy" — pisze p. Mieczysław Niedziałkowski, redaktor „Robotnika" — „od prawicy do lewicy — odczuwamy niesmak. A prestige tam się kończy,gdzie zaczyna się niesmak".

Tosamo jest w społeczeństwie. I tu właśnie każdy może się przekonać jak słuszną była przestroga o „nie robieniu kwestji politycznej". Bo przecież społeczeństwo kwestjom konstytucyjnym przypisuje o wiele zamało uwagi. Przecież wogóle społeczeństwo stosunkiem do meritum zagadnienia zajmuje się o wiele mniej, niż stosunkiem do osób lub walką personalną. Dowiedziawszy się pewnego dnia, że gen. Żeligowski ma pewne wątpliwości konstytucyjne, ma na pewne artykuły ustawy z dn. 23.IV.inny pogląd niż premjer Składkowski—pokiwało głowami, ale ustosunkowało się do tego jako do dyskusji ważnej i doniosłej, ale zbyt poważnej, aby się nią przejmować i decydować kto ma rację. Ale gdy po tej dyskusji przychodzą takie fakty jak brutalne złożenie z urzędu generała przewodniczącego komisji wojskowej i zastąpienie go nauczycielem lub buchalterem, i to generała którego temuż społeczeństwu **nakazywało się** przez lata czcić i jako oswobodziciela Wilna i jako obrońcę Warszawy i jako ministra Marszałka Piłsudskiego, to społeczeństwo budzi się ze swego indyferentyzmu i pyta się „co się stało"..

Już pierwszy list 16 członków komisji wojskowej odczytany na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 grudnia był dziwny. Oświadczali ci panowie, że nie mogą „współpracować z generałem" ponieważ on ma w pewnej materji inne zdanie. Jakto! Przecież **komisja parlamentarna** właśnie poto istnieje, aby mieć różne zdania! Gdyby tam panowała jednomyślność to nie byłoby sensu zwoływać komisji, która poto właśnie jest, aby wyjaśnić kwestje z różnego punktu widzenia. W francuskim parlamencie zasiadają w komisjach rojaliści obok komunistów, a i u nas komisje są tak dobierane, aby dać możliwie dokładny obraz całej rozpiętości poglądów jaka tylko istnieje w Sejmie. A może panowie — autorzy listu do gen. Żeligowskiego sądzili, że skoro w Polsce **rząd jest niejednolity,** jest możliwie rozbieżny w swych poglądach, więc jakby dla **przeciwwagi** należy przestrzegać, aby komisja sejmowa była całkiem jednolita we wszystkich kwestjach. Gdzieindziej jest oczywiście inaczej: komisje parlamentarne składają się z ludzi o rozbieżnych poglądach politycznych, natomiast gabinety ministrów z ludzi o poglądach uzgodnionych.

Na posiedzeniu komisji z dnia 13 stycznia odczytany zostaje list generała Żeligowskiego, pełny godności i spokoju, tchnący zaufaniem do osoby Naczelnego Wodza o którego roli pisze generał: **„pierwsi protestowalibyśmy, gdyby nasza konstytucja w czemkolwiek uwłaczała roli Naczelnego Wodza".**

I oto zamiast uznać to oświadczenie, za pełną dla siebie satysfakcję i wycofać się z niefortunnego ataku,pos.de Thun oświadcza w imieniu kolegów:„z gen.Żeligowskim,jako przewodniczącym komisji współpracować nie możemy i nie będziemy",oraz mimo,że gen. Żeligowski odmówił złożenia rezygnacji,uchwalają wybór nowego przewodniczącego, i w dniu 19. I. istotnie **usuwają** zwycięzcę spod Radzymina z przewodnictwa komisji wojskowej i na jego miejsce wybierają nauczyciela gimnazjalnego p. Ekerta — **oczywiście** „naprawiacza".

Przeciwko takiemu postępowaniu z gen. Żeligowskim wypowiedzieli się:

Pułkownik Tadeusz Schaetzel, wicemarszałek Sejmu, jeden z zaufanych uczniów i pomocników Marszałka Piłsudskiego, któremu zleca Marszałek jaknajbardziej odpowiedzialne funkcje. Człowiek słynący z prawości charakteru.Komisja wojskowa jest konsekwentna: skoro generała broni, odznaczonego drugą klasą Virtuti Militari, zastąpiła nauczycielem gimnazjalnym, więc byłego szefa II wydziału Sztabu Generalnego zastępuje w roli wiceprzewodniczącego buchalterem p. Głowackim.

Były wiceminister spraw wewnętrznych dr. Kazimierz Duch, który w swym liście składającym mandat członkowski wskazał, że przewodniczący został usunięty bez żadnej przewiny wobec komisji. Istotnie dzieje parlamentarne i nasze i zagraniczne znają precedensy uchwalenia votum nieufności przewodniczącym spowodu stronniczości przewodniczenia na komisji, zaniedbywania swych obowiązków etc. Ale parlamenty całego świata nie znają precedensu, aby przewodnictwo komisji zostało odebrane **jako kara** za ujawnienie swych poglądów podczas dyskusji zasadniczej na plenum Sejmu.

Poseł Leon Sapieha, którego odwaga bojowa podczas wojny stanowi dotychczas przedmiot opowiadań.W jednej z bitew z bolszewikami podjechał on konno całkiem blisko do czynnego karabinu maszynowego przeciwnika i z imponującą zimną krwią wystrzelał całą obsługę. „Co ma do czynienia odwaga bojowa księcia Sapiehy z dyskusją konstytucyjną" — zapyta mnie ktoś. Odpowiem: „Z dyskusją konstytucyjną — nic, z niezależnością sądu i godnością osobistą — bardzo wiele".

Pozatem posłowie: legjonista major Józef **Płonka,** wójt gminy Strzepcz, włościanin pomorski Bolesław **Formela,** legjonista, ziemianin Józef **Morawski,** legjonista Stefan **Wojnar Byczyński,** sekretarz komisji wojskowej, zajęli stanowiska pełne godności osobistej występując przeciwko brutalnemu atakowi na gen. Żeligowskiego.Byli w mniejszości na komisji mają już dzisiaj za sobą **niezaprzeczalną większość** w opinji kraju i narodu. **Cat.**

NOWA INTERESUJĄCA FAZA SPRAWY generała Żeligowskiego

ROZDZWIĘKI W KLUBIE OZONU

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W tej chwili, kiedy telefonuję, nie zapadła jeszcze ze strony marszałka Sejmu decyzja, czy i kiedy odbędą się wybory uzupełniające do sejmowej komisji wojskowej. Jednakowoż w kołach parlamentarnych twierdzą, że marszałek zarządzi te wybory i to już na najbliższem posiedzeniu plenarnem Sejmu, które przewiduje się na koniec przyszłego tygodnia.

Przemawia za tem przedewszystkiem to, że marszałek Sejmu poszedł na rękę większości komisji wojskowej, godząc się na wybory nowego jej przewodniczącego, nie może więc obecnie przejść do porządku nad faktem znacznego zdekompletowania komisji. Albowiem poza pięciu członkami komisji, którzy zgłosili już swe wystąpienie, należy oczekiwać jeszcze zrzeczenia się członkostwa komisji wojskowej ze strony wicemarszałka Schaetzla i posła Wojnar - Byczyńskiego. Najbliższe plenum Sejmu zamienić się więc może we wielką debatę polityczną, w której nie jest wykluczone, że zabierze głos sam generał Żeligowski, a może ze strony przeciwnej wicemarszałek Miedziński i jego zwolennicy. Debata zapowiada się tembardziej interesująco, że nastroje w Sejmie zupełnie wyraźnie poczęły kształtować się na korzyść gen. Żeligowskiego i że w oczach posłów gen. Żeligowski jest zdecydowanym i odważnym obrońcą zasady swobodnego, samodzielnego wypowiadania przez posłów swoich opinij.

Nawet w Klubie Ozonu zarysowały się już wyraźne rozdźwięki w sprawie gen. Żeligowskiego i demonstracji części członków komisji wojskowej. I można uważać już dziś za pewne, że Klub Ozonu nie będzie w stanie narzucić swym członkom jakiejkolwiek solidarności głosowania, a tem samem poprzeć stanowiska większości komisji wojskowej, którą z takim trudem skleił pułk. Miedziński wraz z wiceministrem Paciorkowskim.

Pogłoski o ustąpieniu wiceministra Piestrzyńskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski iż p. Piestrzyński, długoletni podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, ustąpi w niedługim czasie ze swego stanowiska w związku z szeregiem błędów popełnionych przez Fundusz Pracy, za którego działalność jest odpowiedzialny. Jako następców wymienia się posłów L. Tomaszkiewicza i Z. Madeyskiego, który w swoim czasie zajmował stanowisko naczelnego dyrektora Funduszu Pracy.

Klub Demokratyczny zmienił sekretarza i organ prasowy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Lewicowo - sanacyjny Klub senatora Michałowicza przeszedł onegdaj kryzys wewnętrzny, gdyż ustąpił niespodziewanie, na skutek kontrowersji z zarządem Klubu, ze stanowiska sekretarza generalnego p. Wiącek, jeden z członków dymisjonowanego zarządu Z. N.P.. Równocześnie zmienił się organ prasowy Klubu, gdyż zamiast „Kurjera Demokratycznego" został nim, jak obecnie donosi „Agencja Agrarna", tygodnik „Czarno na Białem", przy udziale w redakcji W. Rzymowskiego.

Rok czasu — to mało, ale również i dużo

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z ustąpieniem pułk. Koca zainteresowanie kół politycznych Ozonem bardzo zmalało. Znajduje to również wyraz w prasie, której nawet personalne plotki z terenu Ozonu już nie biorą gdyż nużą czytelnika. Z odejściem pułk. Koca zniknął bowiem równocześnie ten stały punkt silnego zadrażnienia nietylko w dołach regime'u, ale przedewszystkiem w jego sferach kierowniczych.Powiedziane to zostało niedawno w czasie audjencji, przedstawicielom Klubu Demokratycznego i wyciągnięto stąd w miarodajnych kołach wniosek, wobec czego nastąpiło uspokojenie i żadne dalsze zmiany nie są potrzebne, gdyż sytuacja powróciła do równowagi.

Czy jednak lewica sanacyjna podziela tę opinję? Napewno nie. A lewica opozycyjna? Oczywiście tembardziej nie.. Warto zwrócić uwagę na zakończenie wczorajszego artykułu „Robotnika" pióra Niedziałkowskiego, które brzmi: „Niech nie będzie nieporozumień... P. Koc ustąpił? Bardzo pięknie. Mimo to powtarzam raz jeszcze jeden z całą stanowczością, z całem poczuciem odpowiedzialności: Zmiana ordynacji wyborczej, nowe wybory demokratyczne, uczciwe i swobodne. Powtarzam z całem poczuciem odpowiedzialności słowa naszego memorjału, złożonego na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Polska nie może czekać".

Jest całkowicie zrozumiałe, pod czyim adresem te słowa są zwrócone. Francuskie przysłowie „apetyt przychodzi z jedzeniem" ma pełne zastosowanie w obecnej sytuacji do lewicy. Po głowie Koca żąda się głowy ministra Grabowskiego, a potem żądać się będzie jeszcze innych i to ważnych. I podczas gdy według z góry określonego planu lewica sanacyjna wysuwa przedewszystkiem żądania zmian personalnych w ośrodkach decydujących, rzucając kandydatury najczęściej z pośród nazwisk Naprawy, sympatycznie oceniane w ośrodku decydującym, lewica opozycyjna naciska na zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory.

Przeciw przesuwaniu się wahadła regime'u na lewo, o czem pisaliśmy w „Słowie" po wizycie PPS na Zamku — brak oporów Są albo słabe, jak nacjonalistyczny Związek Młodej Polski, albo nieskoordynowane, jak parlament, albo niezdecydowane. Wystarczy porównać styczeń 1937 r. ze styczniem 1938 r., ażeby przekonać się, po jakiej linji rozwija się ewolucja polityczna. Rok temu ustępował wybitny przedstawiciel lewicy wiceminister Kawecki, „Kurjer Poranny" po Rzymowskim obejmował Goetel, „ABC" stawało się niemal półoficjalnym organem ministra Grabowskiego a pułk. Koc mógł być uważany za kandydata na szefa rządu. A teraz — PPS i Klub Demokratyczny na Zamku, p. Kolanko na najdepszej drodze do prezesury ZNP, wojewoda Grażyński najbliższym kandydatem na fotel ministra, a minister Poniatowski na premjera.

Rok czasu — to mało, ale równocześnie i dużo.

Dzień Koła Rolników w Sejmie

Min. Poniatowski w ogniu ostrych ataków

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym na porządku obrad sejmowej komisji budżetowej znalazł się budżet ministerstwa rolnictwa. Zainteresowanie zebraniem komisji było w kuluarach sejmowych bardzo duże, gdyż oczekiwano ujawnienia się na zebraniu komisji krytycznych nastrojów, jakie panują w Kole Rolników wobec działalności ministra rolnictwa.

Istotnie też do głosu zapisało się szereg mówców, którzy przeprowadzili zbiorowy atak przeciw polityce ministra Poniatowskiego.

Zebranie przeciągnęło się do późna w nocy.

Minister Poniatowski wykazał niezwykłą wytrzymałość,gdyż jedno jego przemówienie trwało cztery godziny.

Krytykę ministra Poniatowskiego rozpoczął prezes Związku Izb Rolniczych, a obecnie prezes Koła Rolników poseł Sobczyk. Wrażenie jego przemówienia było bardzo silne. Następni mówcy okazali się niemniej krytyczni. Poseł Dudziński zapowiedział, że tylko w tym wypadku głosować będzie za budżetem ministerstwa rolnictwa, o ile minister Poniatowski przestanie psuć ustrój agrarny Wielkopolski.

Poseł Zaklika oświadczył, że nie będzie głosował za budżetem i wykazał jak poważne sumy, przeznaczone na podniesienie produkcji rolnej, są używane na subwencje dla organizacyj o charakterze wyraźnie ideowo - politycznym.

Wywody posła Zakliki podtrzymał poseł Gorczyca.

Poseł Freyman przedstawił szereg ujemnych stron gospodarki leśnej pana Loreta.

O godz. 1 w nocy obrady komisji budżetowej trwają dalej.

TUR. urządza konferencję

Jak się dowiadujemy w początkach lutego obradować będzie w Warszawie konferencja działaczy Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, w której przewiduje się udział około 80 osób.

„Reforma rolna koniecznością"

mówią „zielone koszule"

Po miesięcznej przerwie ukazał się numer Młodej Wsi, organu „zielonych koszul'' (Z.M.P.) W artykule redakcyjnym pismo stawia żądanie jaknajszybszego przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania. „Reforma rolna — pisze Młoda Wieś — przeprowadzona całkowicie, jest wymogiem państwowym, przed którym muszą uchylić głowę i ci, których ona dotknie''.

Wyrok Sądu Najwyższego

w sprawie o zajścia w Przytyku

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się w środę po raz drugi sprawa głośnych zajść w Przytyku.

Kasacja obejmowała trzech żydów: Luzera Kirszencwajga, skazanego na 5 lat więzienia, Szulima Leskę — 7 lat więzienia i Icka Frydmana — 3 i pół roku więzienia.

Sąd Najwyższy kasację w stosunku do Kirszencwajga i Leski oddalił, a wyrok w stosunku do Frydmana uchylił w całości.

Reszta skazanych z kasacji nie skorzystała i wyrok w stosunku do nich już się uprawomocnił.

Tak więc Leska i Kirszencwajg będą musieli obecnie karę odbyć.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. N. Fleszyński, a w komplecie zasiadywali sędziowie Bzowski i Kosak. Oskarżał prokurator Broński.

—::—::—

1.500 zł. odszkodowania

żąda b. administrator gmachów ZNP.

Echa tarć w Związku Nauczycielstwa Polskiego znajdą niebawem swoje echo na terenie sądowym. Na dzień 25 stycznia wyznaczono w Sądzie Pracy proces byłego administratora gmachów ZNP. przy ul. Smulikowskiego p. Lipki, który domaga się odszkodowani w wysokości 1.500 zł.

Administrator Lipka, przyjęty do pracy przez pierwszego kuratora ZNP. Musioła, został po objęciu stanowiska kuratora przez p. Maciszewskiego, natychmiast zwolniony z posady. W związku z tem wystąpił on do Sądu Pracy o odszkodowanie. Z podobnemi pozwami przeciwko zarządowi ZNP. występuje szereg innych pracowników.

19 dentystów oskarżonych

o niedozwolony handel złotem

Komisja dewizowa otrzymała meldunki o wytoczeniu szeregu spraw na tle nieprzestrzegania ograniczeń dewizowych. Władze prokuratorskie doręczyły akt oskarżenia 19-tu lekarzom dentystom i technikom oraz jubilerom braciom Horowitz o niedozwolony handel złotem.

Oskarżeni jubilerzy tłumaczą się, iż złoto nie szło do prywatnego użytku, lecz jedynie dla celów dentystycznych Pierwszy zbiorowy proces przeciwko dentystom odbędzie się w końcu stycznia w Stanisławowie.

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

przy Esplanadzie

„ Kinoteatrze „Słońce''

„ Bibljotece Raczyńskich

„ Muzeum Wielkopolskiem

„ Hotelu Bazar vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)

przy ul. Pierackiego

„ Banku Cukrownictwa

na rogu Długiej i Półwiejskiej

„ „ Kramarskiej i Rynkowej

„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego

„ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Szósty zmysł

pozwala naszemu rodakowi zachować w palcach wspomnienie dotkniętego przedmiotu

Specjalna komisja uniwersytetu londyńskiego wykonywa obecnie szereg doświadczeń z rodakiem naszym, Józefem Krausem, który posiada t. zw. szósty zmysł, względnie ma zmysły o wiele bardziej wrażliwe, aniżeli zmysły normalnego człowieka. Mianowicie widzi rzeczy niewidzialne dla przeciętnego śmiertelnika i wyczuwa rzeczy nieuchwytne dla innych.

Kraus ma obecnie około czterdziestu lat. Zdolności jego przejawiać się zaczęły już wówczas, gdy miał lat dziesięć — tylko — że wtedy wszyscy uważali jego spostrzeżenia za fantasmagorje dziecka obdarzonego bujną wyobraźnią.

Gdy miał lat osiemnaście, zdumiewał wszystkich swem niebywałem szczęściem w grze w karty. Aż kiedyś okazało się, że potrafi poznać każdą kartę, dotykając zlekka jej grzbietu.

W czasie wojny rozwój zdolności jego przestał się przejawiać. Kraus spędził cztery lata w okopach na froncie rosyjskim, a potem włoskim. Odniósł ciężkie rany i długo tułał się po różnych szpitalach.

Po wojnie zdemobilizowany żołnierz próbował zarabiać na życie, występując w wędrownych cyrkach. Wyrobił wówczas nadzwyczajnie swój szósty zmysł przy pomocy ćwiczeń nad koncentracją myśli i ćwiczeń oddechowych.

Dwa lata temu trafił do cyrku londyńskiego. Występy jego widział przypadkowo jeden z profesorów uniwersytetu i zainteresował się osobą Krausa. Okazało się, że on sam nie potrafi zupełnie objaśnić dziwacznych zjawisk których był przyczyną.

Wiedział tylko tyle, że skoro raz dotknął jakiegoś przedmiotu, zachowuje w koniuszkach palców „wspomnienie", które potrafi później rozpoznać wśród tysięcy innych. Z drugiej strony przypuszcza, że nieraz fale myślowe rozchodzące się od ludzi otaczających go, podsuwają mu właściwą odpowiedź.

Ale — choć nie mógł wyjaśnić przyczyny zjawisk — Kraus potrafił dokonywać rzeczy naprawdę dziwnych. Przekonał kilku profesorów, którzy przeprowadzili z nim niezliczone próby, że potrafi zawsze odnaleźć przedmiot schowany, choćby go wcale nie widział i nie mógł go dotknąć.

Doświadczenia wykonywane z Krausem były naprawdę jedyne w swoim rodzaju. Tak więc np. pozwalano mu dotknąć karty; potem wyprowadzano go do drugiego pokoju. Kartę wkładano tymczasem do dwu talij identycznych kart. Kraus po powrocie do pokoju odnajdywał zawsze właściwą kartę, wiedziony nieomylnym instynktem.

Dotykając zlekka końcami palców blaszanego pudełka, Kraus umiał powiedzieć najdokładniej, co jest wewnątrz tego pudełka. Doświadczenia z Krausem trwały dwa lata i przekonały wszystkich badaczy, że K. obdarzony jest rzeczywiście rzadkiemi zdolnościami.

Uczeni są zdania, że w czasach przedhistorycznych analogiczne zdolności były zapewne właściwe większości ludzi — obecnie jednak zaginęły. Nie możemy więc rozwinąć w sobie analogicznych sił — nawet gdybyśmy się bardzo starali to uczynić. Niestety więc, choć zapewne każdy z nas chciał by widzieć przez metale i odgadywać myśli swych sąsiadów — nie możemy w tym względzie zrobić konkurencji Krausowi — pozostaje nam tylko podziwiać go.

—::—::—

Panie wiedzą o tem, że farbowanie włosów jest kwestją zaufania

ULEPSZONY ROŚLINNY SZAMPON

HENNA Iste

farbuje włosy dokładnie i szybko — nie brudzi skóry ani bielizny.

Do nabycia w 11 odcieniach

Cena za torebkę zł 1.50

J. S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

Aresztowanie tajemniczej studentki

Co zawierały paczki uczenic szkolnych?

W ostatnich dniach policja stołeczna przeprowadziła kilka rewizyj. Jak się okazuje, studentka jednej z wyższych uczelni w Warszawie, korzystając z naiwności kilku uczenic gimnazjów warszawskich, pozostawiała na przechowaniu w ich mieszkaniach tajemnicze paczki, starannie owinięte w papier. Oddając te rzeczy na przechowanie, studentka prosiła, aby paczek nie rozwijać, ani też nie pokazywać rodzicom.

Sprawa wykryła się dzięki temu, że rodzice jednej z uczenic sprawdzili zawartość pozostawionej w ich mieszkaniu tajemniczej paczki. W paczce znaleziono m. in. około 50 spłonek, drobne ilości chemikalij, wchodzących w skład materjałów wybuchowych, jak callchloricum, saletra i t. p. Prócz tego znaleziono również kilka świec dymnych.

Po krótkiem dochodzeniu policja ustaliła nazwisko studentki, którą aresztowano. Bliższe szczegóły, jak i nazwisko aresztowanej, ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Niebezpiecznie mówić o wielkim kapitale

Przejścia b. posła

po odważnem wystąpieniu

„ABC" pisze pod powyższym tytułem:

Wielką sensację wywołało swego czasu głośne wystąpienie b. posła z B. B. W. R. Jarczyka z Podlesia, na Śląsku, który w ostrych słowach krytykował stosunki społeczne i gospodarcze, panujące na Śląsku. Poseł Jarczyk poświęcił specjalną uwagę gospodarce zarządców wzgl. nadzorców sądowych w koncernach przemysłowych na terenie woj. śląskiego.

Tem wystąpieniem poseł Jarczyk „skończył" się oczywiście odrazu. Osunięto go bowiem natychmiast z klubu poselskiego. Poseł Jarczyk miał następnie jeszcze wiele przykrości.

Dziwnym zbiegiem okoliczności posypały się na niego liczne doniesienia do Starostwa Pszczyńskiego i Wydziału Powiatowego, gdzie oskarżano go o nadużycia na stanowisku naczelnika gminy i naczelnika Okręgu Urzędowego w Podlesiu.

Po kilku rewizjach, posła Jarczyka oskarżono wreszcie o pewne przekroczenia w związku ze swojem urzędowaniem jako naczelnika gminy, wobec czego sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Katowicach. Po wysłuchaniu świadków oskarżonego uwolniono od winy i kary. Ponieważ prokurator odwołał się od wyroku, sprawa oparła się o Sąd Apelacyjny, który zatwierdził obecnie wyrok pierwszej instancji.

—::—::—

W obawie przed gangsterami

uciekał z Ameryki do Polski

Dużo rozgłosu wywołała przed rokiem w Polsce tajemnicza sprawa amerykańskiego miljonera Karola Kurczyńskiego. Kurczyński przybył do Polski na pokładzie M/S Piłsudski, okazało się jednak, że nie miał on wizy, wobec czego został aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy. W toku sprawy Kurczyński wysunął sensacyjne motywy na swą obronę, twierdząc, że był zmuszony do ucieczki ze Stanów Zjednoczonych w obawie przed gangsterami, działającymi wespół z jego b. żoną. W Sądzie Grodzkim Kurczyńskiego skazano na 3 miesiące aresztu, zaś po odbyciu kary natychmiast wysiedlono go z Polski.

Niezwykła ta sprawa stała się jednak powodem dalszego procesu sądowego. Kurczyński nadesłał bowiem skargę apelacyjną z Paryża, tak, że proces ten znajdzie się ponownie w wydziale IX karnym stołecznego Sądu Okręgowego w dn. 1 marca. W swej apelacji Kurczyński twierdzi, że nie ponosi on żadnej winy, gdyż musiał przybyć do Polski w obronie swego życia. Załączył on do apelacji dokumenty wskazujące na to, że wytoczył proces kilku gangsterom amerykańskim.

—::—::—

Po częściowem uchyleniu konfiskaty przedmowy pióra świetnego pisarza Ferdynanda Ossendowskiego,

Już się ukazała dawno zapowiadana książka

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa".

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha.

Cena 4 zł.

Znaki zodjaku

na tle współczesnem

Astrologja określa losy ludzkie od tego, pod jakim znakiem zodjaku człowiek się urodził. Obecne warunki wymagają modernizacji objaśnień, ponieważ dawne pojęcia astrologiczne są już przestarzałe. Podjętą próbę modernizacji przedstawiamy poniżej.

WODNIK. Urodzeni pod tym znakiem, będą twórcami nowych przełomów politycznych.

RYBY. Człowiek z pod znaku Ryb będzie odznaczał się niezmąconą zimną krwią. Troski bliźnich nic go nie będą obchodziły. Wskazany zawód: dyrektor banku.

STRZELEC. Za granicą — członek klubu łowieckiego. U nas — kandydat do teki.

BARAN. Człowiek niezbyt bystry. Nadaje się do strzyżenia. Płatnik podatków.

BLIŹNIĘTA. Każdy kraj ma takie bliźnięta, na jakie zasługuje. W każdym razie — kochający się bracia. Czasem bywają trojaczki. Symbol miłości rodzinnej.

RAKI. Nic nie ma wspólnego ze znaną, a straszną chorobą. Urodzeni pod tym znakiem będą dobrymi dyplomatami i giętkimi politykami, skłonnymi do kompromisów. Zamiłowanie do przybierania koloru czerwonego kwalifikuje ich do skrzydła radykałów.

LEW. Szlachetność, wielkoduszność, skłonność do obfitego uwłosienia — to tempi passati. Urodzeni pod znakiem Lwa, mają wszelkie cechy drapieżców, prócz powyższych właśnie. Stworzeni na twórców monopartji, tem bardziej, że prowadzą za sobą stado szakali.

NIEDŹWIADEK czyli SKORPJON. Jako Niedźwiadek, ten znak zodjaku wydaje się patronować znaczniejszym konserwatystom z szerokich puszcz i borów. Jako Skorpjon... Niektórzy twierdzą, że to postaci rzeczy nie zmienia. Niedźwiedź bywa szkodliwy, skorpjon też.

PANNA. Znak zanikający, przechodzący w pół-dziewicę, ćwierć-dziewicę, 1/99 dziewicy, w końcu — w sportsmenkę, która musi się pytać doktora czem jest.

WAGA. Pod tym znakiem rodzą się ludzie o znacznym ciężarze gatunków. Istnieje tylko obawa, czy wobec obniżenia poziomu rzetelności na świecie i ta waga nie została sfałszowana.

KOZIOROŻEC. Nie ma nic wspólnego z cnotą kobiet i honorem małżeńskim ich mężów. Ludzie uparci, lubiący brać bliźnich na rogi. Bieda, jeżeli z wojska przechodzą do polityki.

BYK. Dawniej: ludzie o wspaniałym temperamencie władców stada. Dziś: zostało trochę rasy, nieco urody i nic więcej. Coraz częściej słyszy się objaśnienie: rasowy wół.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR NARODOWY: „Skiz".

TEATR POLSKI: „Gałązka rozmarynu".

TEATR LETNI: „Pod zarządem przymusowym".

TEATR NOWY: „Ależ to nie na serjo".

TEATR MAŁY: „Freuda teorja snów".

TEATR KAMERALNY: „Krystian"

TEATR MALICKIEJ: komedja Shawa „Kandida".

TEATR ATENUM: „Cieszmy się życiem".

WIELKA REWIA: „Czar walca".

TEATR 8,15: „Cnotliwa Zuzanna".

CYRULIK WARSZAWSKI: „Ktoś z nas zwarjował".

MAŁE QUI PRO QUO: „Z melonikiem na bakier".

TEATR ROZMAITOŚCI: „Krowoderskie zuchy".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: „Dom otwarty".

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE: „Linja Brunhildy".

KINA.

ATLANTIC: „Książę i żebrak".
BAŁTYK: „Towarzysze broni".
CAPITOL: „Znachor".
CASINO: „Premjera".
COLOSSEUM: „Kościuszko pod Racławicami".
EUROPA: „Świecznik królewski".
FILHARMONJA: „Ułani księcia Józefa".
HOLLYWOOD: „Za nawiasem życia".
IMPERJAL: „Wzgardzona".
PALLADIUM: „Jej pierwszy bal".
PAN: „Jej obrońcy".
RIALTO: „Robert i Bertrand".
ROMA: W 8 kolorach „Tęcza Disney'a".
STYLOWY: „Hrabina Władinow".
STUDJO: „Zdrajca".
ŚWIATOWID: „Czarny korsarz".
VICTORIA: „Strzelec z Bengali".
ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".
EDEN: „Niezwyciężona Armada".
ELITE: „Panowie z towarzystwa" i „Detektyw Helena Garfield".
FAMA: „Historja jednej nocy".
JURATA: „San Francisco" i „Chiński słowik".
KOMETA: „Król i chórzystka".
NOWA TOMBOLA: „Truxa" i „San Francisco".
MAJESTIC: „Ich stu i ona jedna".
MARS: „Dorożkarz nr. 13".
MEWA: „Dwa dni w raju" i „Ostatnia noc skazanca".
MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy".
PETIT TRIANON: „Niewinnie się zaczęło" i „Tylko ty".
SOKÓŁ: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
SORRENTO: „Dyplomatyczna żona" i „Miki na zabawie".
SFINKS: „Tajny agent".
ŚWIAT: „Uśmiech i łzy Wiednia" i „Co miłość może".
ŚWIT: „Dorożkarz nr. 13".

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Trubadur".

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Lizystrata".
TEATR POLSKI: „Dobra wróżka".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Sissy".
TEATR ROZMAITOŚCI: „Rozrachunek".

—::—::—

Kto otrzyma nagrodę

za ujęcie Maruszeczki?

Osławionego bandytę Nikifora Maruszeczko, jak donosiliśmy, przewieziono do więzienia sądu okręgowego w Wadowicach. Razem z nim osadzono w więzieniu pomocnika fryzjerskiego Jakóba Igiela, który bandycie udzielił schronienia. Igiel zeznał, że nie wiedział z kim ma do czynienia, ponieważ bandyta przedstawił mu się pod przybranem nazwiskiem, a poznał go przypadkowo...

Sprawa podziału nagrody za ujęcie Maruszeczki, wyznaczonej przez policję śląską oraz wojewodę krakowskiego, będzie rozwiązana w ten sposób, że otrzymają ją post. Mieliński, który Maruszeczkę rozpoznał i wszczął z nim walkę, doznając ran, oraz szofer Międzybrodzki, robotnik Adamczyk i restaurator Franciszek Rączka. Nagroda, jak wiadomo, wynosi 1.000 zł.

Maruszeczko zeznał, że czytał gazety i dowiedział się z nich, że nie podejrzewają go o napad w Bielsku na trafikę Ratszlegera; policja bowiem naumyślnie podała, że napadu dokonał człowiek umysłowo - chory. Maruszeczko, czując się bezpiecznym, pozostał na terenie Bielska i Białej. Wiedząc, że policja skrupulatnie przeszukuje mieszkania, Maruszeczko postanowił schować się u kogoś niepodejrzanego. Dlatego też zawarł znajomość z Igielem i zamieszkał u niego przy ul. Nad Niwką 43, w odległości 50 kroków od posterunku policyjnego i sądu. Maruszeczko zeznał, że poprostu wiedział, że im bliżej będzie policja, tem będzie bezpieczniej.

Do Wadowic przybyli przedstawiciele urzędu śledczego z Warszawy w celu przesłuchania Maruszeczki.

W czasie transportu bandyty do Wadowic zachowywał się on zupełnie poprawnie, żartując z 4-ma konwojującymi go policjantami. W pewnej chwili oświadczył on im:

— Gdybyście mnie choć na chwilę mogli rozkuć z kajdan, to pokazałbym wam, co Maruszeczko potrafi.

Na wszystkich stacjach, na których zatrzymywał się pociąg z bandytą, gromadziły się tłumy. W Wadowicach na dworcu zgromadziło się około 1.000 osób i policja musiała interwenjować

Ustalono już, że odbędą się trzy rozprawy sądowe przeciwko Maruszeczce. Jedna przed sądem przysięgłych w Krakowie lub Wadowicach, druga zaś przed sądem zwykłym w Warszawie i trzecia wreszcie w Katowicach.

—::—::—

W WIRZE STOLICY

SPRZEDAŻ RYBY.

— Hallo, więc 1 zł. 25 gr. — ostatnia cena.

— Nie mogę, panie Świder, ale po złoty trzydzieści pięć już przyjmuję zadatek.

— Za parę dni spadnie jeszcze...

— Za tydzień skoczy w górę...

Tak pan Stanisław targował się dzień w dzień z panem Świdrem — rybnym kupcem. Urodzaj był w tym roku na ryby, wyrosły, że aż ha, ale i cena parszywa. Przed świętami dawano złotówkę za kilo! Bezczelność! Lepiej utopić rybę, niż tak za darmo oddawać. W zeszłym roku płacono złoty 50 gr. i to gotówką na stół.

Pan Stanisław ma wielkie stawy, zimochowy. Ma teraz ryby koło 15.000 kilo, a tu cena zniżkuje. 10 dni temu dawali mu złoty 30, był pewien, że dadzą i więcej, a tu pac...

— Hallo, pan Stanisław?

— Dzień dobry, panie Świder.

— Chce pan złoty 20 gr.? Mogę dać.

— Jakto, wczoraj pan dawał...

— Wczoraj, wczoraj... Niech pan pójdzie do hal i zobaczy — zatrzęsienie ryby, oddają kuchtom po złoty 50. W detalu! To i złoty 20 za dużo za hurt. Radzę panu dobrze, ostatni dzwonek, bo zostanie pan ze swą rybą do przyszłego sezonu.

— Cholera!

— Dowidzenia, czekam na telefon, że pan gotów podpisać umowę.

Pan Stanisław poszedł do kawiarni. Wziął parę gazet, ani spojrzał co tam znów niemądrego sklecila komisja wojskowa, jaki nowy bałagan we Francji, ilu starostów sądzą obecnie, ile medali o 8-ej rano rozdano... wyszukał, zagłębił się w rubryce PIM-a w przepowiedniach o pogodzie. Czytał z upojeniem:

Wisła ruszyła, zatory lodowe na Sanie, opady deszczowe, fala ciepła nadchodzi z zachodu, przewidywany wzrost ocieplenia...

— Nie sprzedam ryby po złoty 20, przeczekam, musi pójść w górę! myślał.

Przysiadł się znajomy bankier, wtajemniczył go w swą rozterkę. Sprzedać czy nie sprzedać? Bankier radził:

— Sprzedać czemprędzej. Jak jest baissa, to źle się upierać. Można czekać na haussę nieraz i rok i dwa. To fatalna metoda.

— Ale odwilże, ciepła idą, lody spływają!

— Co pan chory na głowę? Co ma pogoda do ceny ryby?

— Ech, wy bankierzy nic nie rozumiecie.

Pan Stanisław tłumaczył gruntownie:

Skąd się bierze przeważnie ryba w Polsce? Z rzek i jezior. Teraz kra ruszyła, więc połowy na rzekach będą niemożliwe. Na dłuższy czas, bo to szybko nie spłynie. A lód na jeziorach mięknie, dzięki deszczom tworzy się gruba warstwa wody, to szalenie utrudnia, może i uniemożliwia połowy. Więc ryby zabraknie. A z zimochowów można brać bez trudu. Zimochowów jest zamało w Polsce, by ją całą obsłużyć. Zatem cena ryby pójdzie w górę.

— No, no, dziwił się bankier, my na giełdzie też ciągle kombinujemy czy będzie zwyżka czy baissa, ale o pogodę się przynajmniej nie troszczymy.

I znowu telefon dźwięczy:

— Hallo, no co, sprzedaje pan?

— Nie, panie Świder, PIM. zapowiada ocieplenie.

— PIM. się myli, będą mrozy.

— Nie myli się, to solidna instytucja.

— Jak pan chce, ale pan grubo ryzykuje.

— To pewniak, czekam!

Ciekawe, czy pan Stanisław zarobi dzięki swym obliczeniom półtora tysiąca złotych, czy tyle straci. Ciekawsze to niż zarobić je pukając przez miesiąc w biurze w stołek.

Karol.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś

„KRAINA UŚMIECHU"

operetka Lehara.

Koszta wojny
Wiek
Na koncercie

W Waszyngtonie rzeczoznawcy wojskowi zajmowali się pytaniem, co kosztuje nowoczesna wojna i doszli do wniosku, że w porównaniu z wojną światową, koszta prowadzenia wojny, znacznie wzrosły. Podrożał materjał wojenny i znacznie wzrosła w cenie precyzyjna współczesna broń. Obliczenia przeprowadzano opierając się na wydatkach, jakie ponosić muszą Japonja i Chiny.

Swego czasu, również w Ameryce starano się podsumować koszta wojny światowej. Wliczając w te koszta również wartość tego, co zostało zniszczone, doliczono się sumy 340 miljardów dolarów. Obliczając koszta wojny japońsko - chińskiej, ustalono, że tonna pocisków, od karabinowych do największych bomb lotniczych, kosztuje około 800 dolarów.

Armja złożona z sześciu dywizyj wedle obliczeń amerykańskich około 150.000 ludzi, dysponując 300 działami polowemi, spostrzebowuje dziennie przeciętnie 2000 tonn amunicji artyleryjskiej, 1000 ton amunicji karabinowej (wraz z karab. masz.) około 100 ton bomb lotniczych. Oznacza to, że armja taka wystrzela dziennie dwa do trzech miljonów dolarów. Koszta strzału z działa polowego, obliczane są na 10 dolarów, z działa okrętowego na 120 dolarów. Nowoczesna torpeda kosztuje 12.000 dolarów.

Bardzo trudne do obliczenia są koszty wojny powietrznej. Eskadra z 60 samolotów, może zrzucić w czasie krótkiego napadu lotniczego około 100 tonn bomb, przyczem — jak zaznaczyliśmy — liczymy tonnę po 800 dolarów. Nie są tu wliczane straty spowodowane zestrzeleniem samolotów, ani transport, ani żywienie wojska, ani wreszcie szkody, jakie bomby mogą wyrządzić.

Nowoczesny okręt wojenny kosztuje 60 miljonów dolarów, a więc prawie dwa razy tyle, co w czasie wojny światowej. Ostatnio wyprodukowane, a więc najnowsze, amerykańskie samoloty bombowe kosztują po 250.000 dolarów.

Jeszcze w czasie obliczeń kosztów wojny światowej, doszedł pewien Amerykanin do wniosku, że jeden tydzień wojny światowej kosztował więcej, niż cała wojna trzydziestoletnia.

Trudno się wobec tego dziwić, że Europa jest biedna. Kto ma takie wydatki!

* * *

Jasio dostał w skórę od mamusi i wchodzi zapłakany do gabinetu ojca:

— To wszystko dlatego — mówi, — że nie zostałeś kawalerem...

* * *

— Państwa prawie nigdy nie można zastać w domu...

— Widzi pan, od kiedy żona kupiła sobie fortepian, a ja samochód, przebywamy przeważnie w sądzie...

* * *

Na koncercie: — Ach moja droga, jaką wspaniałą koloraturę ma ta śpiewaczka....

— Że też ty musisz interesować się wszystkiem innem, tylko nie śpiewem..

* * *

Do mieszkania mecenasa Kazia dostał się włamywacz. Mecenas schwytał go na gorącym uczynku. Na drugi dzień opowiada o tem z dumą w sądzie:

— Nietylko musiał mi powierzyć swoją obronę, ale zmusiłem go nawet do wpłacenia mi zaliczki...

* * *

We wczorajszym Kurjerze Powszechnym czytamy w recenzji z „Krainy uśmiechu":

Zrozumiał to, oczywiście, Lehar (właściwie Leharż, gdyż tak się wymawia i pisze się po czesku)

Zdaje się, że ten wyskok erudycji recenzenckiej polega na fatalnem nieporozumieniu. Niestety, nie da się to wyjaśnić w druku.

Wybr. Wel.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Wpływ Sowietów
na międzynarodowe położenie Francji

Znakomity francuski uczony i publicysta Jacques Bardoux w swej broszurze „Oskarżam Moskwę", przełożonej na język polski i rozchwytanej we Francji w ciągu tygodnia w paru tysiącach egzemplarzy, podaje, między innemi, bardzo charakterystyczny fakt:

„Pan Jean Renaudin, inżynier - agronom, lat 25, został wezwany, aby wraz z członkami swej organizacji wziął udział w antysowieckiej manifestacji w Auteuil. Jest on wnukiem Paul Leroy - Beaulien, wielkiego ekonomisty i bratankiem mojego kolegi z Nauk Politycznych i przyjaciela lat dziecinnych, porucznika artylerji Pierre Leroy - Beaulien, zabitego 13 stycznia 1915 r. w Bucy-de-Long (Aisne) przy swoim zdemontowanym dziale, którego bronił z rewolwerem w dłoni.

„W pewnej chwili agent zatrzymuje Renaudina, zakłada mu na ręce kajdanki, prowadzi przed grupę komunistów i rozkazuje: „Padnij teraz przed nimi na kolana". Agent przykręca kluczem kajdanki. Jean Renaudin wydaje okrzyk: „Niech żyje Francja" i stoi wyprostowany. Agent zaciska pierścień kajdan jeszcze mocniej. Pada trzecie wezwanie. Trzeci obrót klucza. Tym razem młody człowiek osuwa się na ziemię zemdlony. Ale kolan nie ugiął".

Ten inżynier, Jean Renaudin, jest symbolem tej wyższej inteligencji francuskiej, która nie chce ugiąć kolan przed partją komunistyczną. Ma ona więcej hartu od rosyjskiej inteligencji, kótra poczuła się słomką, łamaną przez siłę motłochu. We Francji powstają organizacje, gromadzące broń, odbywające ćwiczenia i wytwarzające pogotowie bojowe dla przeciwstawienia się przygotowującemu się przewrotowi komunistycznemu pod dyktandem Moskwy.

Agent policyjny, który nakładał kajdanki na ręce inżyniera Renaudin, był prawdopodobnie sympatykiem komunistów. Znaczna większość drobnych funkcjonarjuszy policji, poczty, większość nauczycielstwa szkół powszechnych, jednem słowem większość pół-inteligencji, oderwanej od czynnego udziału w życiu gospodarczem, niezadowolonej z losu, pełnej zawiści w stosunku do lepiej uposażonych, stanowi podstawę partji komunistycznej we Francji, dającej kadry agitacyjne dla urabiania swej ideologji wśród robotników. W klasie robotniczej panuje rozdwojenie, a nawet rozstrojenie: mamy tam komunistów, socjalistów i robotników bezpartyjnych, oraz nacjonalistów francuskich. W wielu wypadkach znaczna część, a częstokroć nawet większość robotników nie zgadza się na zatrzymanie fabryki przez strejk okupacyjny, wywołany z błahego powodu na rozkaz agentów Moskwy, zwraca się do władz o interwencję, lecz za czasów rządów Bluma nie uzyskiwali nigdy skutecznej pomocy rządu. Nie syndykaty zawodowe, lecz komórki komunistyczne proklamują najczęściej strejki we Francji od chwili objęcia władzy przez Front Ludowy. Rzecz naturalna — w warunkach niepokoju i zamieszek w przemyśle, w rozluźnieniu, a nawet częstokroć w zniweczeniu dyscypliny fabrycznej, następuje upadek wydajności pracy; upadek ten w przemyśle tkackim na pograniczu z Belgją szacują na czterdzieści kilka procent.

P. Moch, współpracownik Bluma, wyrażał swe zdumienie, że we Francji odbywa się rewolucja o tak bezkrwawym przebiegu. Tą rewolucją jest przyłączenie fabryk do konferencji generalnej pracy. Spowodu tego pisze Jacques Bardoux: „Panie Moch i inni panowie! Jesteście źle poinformowani. Krew płynie w fabrykach, demoralizujące szykany, przeplatane są niesłychanemi scenami gwałtu. Wielu Francuzów spokojnych i pełnych zdrowego rozsądku odniosło rany i to ciężkie. Kobiety i dzieci płaczą po domach. Wreszcie, niektórzy kupcy, doprowadzeni do ruiny, popełnili samobójstwo. To wszystko stanowi przecież przelew krwi.. Nasz przemysł samochodowy ginie, z pierwszego i drugiego miejsca, spadliśmy na dwunaste, daleko niżej Niemiec hitlerowskich, które w tym roku wypuściły 250 tys. samochodów, a my zaledwie 150 tysięcy. Nie są winni nasi przedsiębiorcy, ani inżynierowie, ani organizacje, lecz ten potworny duch czasu, odkąd sowieckie tendencje wdarły się do naszych centrów przemysłowych".

Przemysł ciężki, przemysł mechaniczny — ważne gałęzie produkcji dla obronności Francji, dezorganizują się przez strajki i okupacje. Jakież państwo zagrożone przez Rosję sowiecką może pokładać nadzieję w zaopatrzeniu się w sprzęt wojenny we Francji. Ten fakt, oraz wyczuwanie możliwości wojny domowej we Francji osłabia jej znaczenie międzynarodowe. Przejście Jugosławji z orbity francuskiej, ku orbicie niemieckiej, zamafifestowane wizytą premjera i ministra spraw zagranicznych Jugosławji, d-ra Milana Stojadinowicza, jest całkiem zrozumiałe. Budżet wojskowy Jugosławji został zwiększony w porównaniu z rokiem zeszłym o 12 proc. Nietylko Jugosławja ma się zaopatrzyć w broń niemiecką, lecz przedstawiciele zakładów Kruppa mają reorganizować, właściwie stworzyć przemysł wojenny jugosłowiański. Czołowe organy prasy jugosłowiańskiej, jak „Samouprawa" wyrażają radość spowodu zbliżenia Jugosławji z Niemcami, przyczem cytują artykuły prasy rumuńskiej przeciw Titulescu, zwolennikowi zbliżenia się z Rosją sowiecką,, Francją i trwania w Małej Ententcie. Mała Ententa zostaje de facto zniweczona: Rumunja i Jugosławja przechodzą z obozu francuskiego do obozu niemieckiego, przyczem zbliżenie się z Polską i nieprzepuszczanie wojsk sowieckich akcentuje dziś prasa rumuńska i mówią o tem rumuńscy politycy w wywiadach dziennikarskich.

W 1934 roku w dziele mojem „Europa powojenna a Polska" pisałem o bloku polityczno - gospodarczym środkowo - europejskim, do którego wejdą: Rumunja, Jugosławja i który oparty będzie o Rzeszę Niemiecką, jej przemysł inwestycyjny, jej rynek na płody rolne. Konstatowałem wówczas, że Polska, której handel zewnętrzny w 2/3 jest handlem zewnętrznym ze środkową Europą, będzie musiała wejść do tego związku nawet ze względów gospodarczych, pomijając już potrzebę zabezpieczenia się od Rosji sowieckiej. Dzisiejszy rozwój stosunków międzynarodowych usprawiedliwia tę koncepcję. Do tego przyczyniło się znacznie przymierze francusko - sowieckie z jego konsekwencjami w wewnętrznych stosunkach Francji, anarchizowaniem francuskiej produkcji, oraz pchaniem Francji do wojny domowej, lub do wojny z Niemcami wedle życzenia Sowietów. 72 deputowanych w parlamencie francuskim, należących do partji komunistycznej i działających według wskazówek Rosji sowieckiej, zawładnięcie organizacjami związków zawodowych, rozporządzanie dziennikami i czasopismami, wszystko to stanowi potężny czynnik wpływów Rosji sowieckiej we Francji i prze ją do wojny z Niemcami. Komintern ma nietylko swą centralę na zachodnią Europę w Paryżu, lecz i filję w Strassburgu, mającą na celu sprowokowanie wojny niemiecko - francuskiej. Przeciwko wizycie Schachta, dyrektora Banku Rzeszy, która była właściwie rewizytą p. Labeyrie, wystąpili komuniści francuscy, domagając się, aby Blum zapobiegł tej wizycie, która mogłaby wieść do współpracy gospodarczej francusko - niemieckiej, torującej drogę do zbliżenia się politycznego.

Ostatnie wielkie strajki paryskie, których konsekwencją jest obecny kryzys gabinetowy, były wywołane akcją Kominternu, niezadowolonego z polityki zewnętrznej Francji, wizyt Delbosa do Polski Rumunji i Jugosławji z pominięciem Moskwy, wizyt, mających inny charakter, niż wizyty Barthou,który pragnął te państwa wprowadzić w orbitę francusko - sowiecką, pod firmą paktu wschodniego.

Na sesji łącznej rady związku i rady narodowościowej w Moskwie, Zdanow oświadczył, że nie rozumie, dlaczego Francja, z którą Związek Sowiecki pozostaje w bliskim i przyjacielskim stosunku i z którą zawarł pakt wzajemnej pomocy, pozwala na swem terytorjum na istnienie organizacyj, skierowanych przeciwko Z.S.S.R. Zdanow pragnąłby, aby Francja zlikwidowała wszystkie organizacje, zwalczające komunizm. Sowiety pragnęły Francję pchnąć do czynnej interwencji w sprawie Hiszpanji. Francja jednak zbyt musi liczyć się z Anglją, będącą dla jej bezpieczenstwa lepszą gwarancją, niż Sowiety, z jednej strony, z drugiej strony większość Francuzów jest usposobiona pokojowo i nie chciałaby iść na awantury, stąd Francja oficjalnie nie pomagała i nie pomaga czerwonej Hiszpanji, jakkolwiek zasila ją w broń i ochotników. Moskwa nie może zadowolić się z połowiczności polityki francuskiej, stąd pcha ją do przewrotu, do wojny domowej, której konsekwencją musiałaby być wojna europejska. Wytwarza to we Francji sytuację ciężką, zamieszki gospodarcze, upadek franka, dwukrotną dewaluację i upadek jej wpływów międzynarodowych.

Władysław Studnicki

LIST DO REDAKCJI
OŚWIADCZENIE WOJEWODY KIRTIKLISA

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swojem poczytnem piśmie poniższego oświadczenia:

W ostatnich dniach prasa rozmaitych odcieni zajęła się znów moją skromną osobą, jako długoletniego b. wojewody Pomorskiego, a to w związku z rozesłanym „aktem oskarżenia" mojej działalności służbowej na Pomorzu, przez ściganego listami gończemi, a oddanego przeze mnie pod sąd Twardowskiego, b. starosty Działdowskiego.

Pod wrażeniem tego „wstrząsającego" i „rewelacyjnego" oskarżenia wspomniana prasa w rozmaitej formie zażądała wyjaśnień przed sądem tych „czynów karygodnych".

Zgadzając się w zupełności z tem stanowiskiem, a otrzymawszy ów cuchnący dokument przesłałem go natychmiast do p. Prokuratora z prośbą o zajęcie się moją niebezpieczną osobą, jako też czynami.

Sądzę, że decyzja rychło nastąpi.

I jeżeli zaś nie siedzę na ławie oskarżonych, lub wręcz za kratą więzienną, proszę pp. redaktorów nie mieć do mnie żalu, że narazie zadowolnić się muszą dawkami „narkotyków starościńskich", które najwidoczniej już nie wystarczają.

Swój obowiązek zgodnie z ich życzeniem spełniłem. Reszta należy do kogo innego.

Jeżeli zaś siądę na ławie oskarżonych, to usłyszą Panowie i moje przewiny i moją obronę.

Jednak zgóry zaznaczyć muszę, że nie dam gorszącego i demoralizującego spektaklu szkalowania autorytetu władzy, bezkarnego i gołosłownego a popłatnego zwalania winy na swoich przełożonych, obrzucania błotem ich dobrego imienia i honoru,ratowania cudzym kosztem oskarżonych i osądzonych, opluwania „Dnia Wczorajszego" i tp. i tp.

Stwierdziłem istnienie uczciwych i uzasadnionych koniecznością metod pracy „Dnia Wczorajszego" i wiele pięknych wyników tej pracy, mających trwalszy podkład niż przemijające „Dziś".

Postarałbym się bałamuconej, zdezorjentowanej i zagazowanej opinji społecznej przedstawić istotne przyczyny zła, oraz rozwiać legendy i sugestje o przyczynach nadużyć pieniężnych pojedyńczych starostów.

Wreszcie wziąłbym w obronę nietylko siebie, ale całe zastępy ludzi wartościowych, które to „Wczoraj" dźwigało przez wiele lat, albowiem wysoko sobie cenię niezmiernie trudną i męczącą pracę naszą, za którą biorę na siebie odpowiedzialność.

Racz przyjąć W.Sz. Panie wyrazy szacunku

Stefan Kirtiklis

b.p.o.wojewody wileńskiego, b.wojewoda pomorski i b. wojewoda białostocki

Wilno 18. I. 38 r.

Zaślubiny króla Faruka

KAIR, Pat. Cały Egipt uroczyście święci dzień zaślubin króla Faruka z p. Faridą Zulficar. Zarówno stolica, jak i kraj cały przybrały wygląd odświętny przez bogatą dekorację gmachów, wieczorem zaś dzięki wspaniałym efektom iluminacyjnym.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŚLUBNYCH

zgodnie z przepisami religijnemi koranu, jak i zgodnie z tradycją, nacechowany jest wybitną troską o współudział najbiedniejszych warstw ludności. W miastach, a szczególnie w Kairze, wyasygnowano ze szkatuły królewskiej znaczne fundusze na rozdawnictwo obiadów dla ubogiej ludności, w ogrodach urządzane są zabawy i widowiska dla ludności. Instytucje społeczne, jak również i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe prześcigają się nawzajem, by w dniu ślubu królewskiego jak najhojniej wystąpić w tradycyjnej akcji dobroczynnej. Urządzane są przyjęcia dla ubogich, rozdawnictwo odzieży, rozdawane są wsparcia i t. d.

Wczoraj w południe w pałacu Kubba odbyło się uroczyste

PODPISANIE AKTU ŚLUBNEGO.

Na uroczystość te przybyła rodzina królewska, rodzina panny młodej, członkowie najwyższej rady uczonych teologów, prezes trybunału kanonicznego Szari, rząd, urzędnicy dworscy. Akt ślubny sporządził Mustafa Al Maraghi, rektor Al - Azharu. Pierwszy złożył podpis król Faruk, a za narzeczoną akt ślubny podpisał ojciec jej Zu - l - Fikar Basza.

Po podpisaniu aktu ślubnego wszystkie osoby nie należące do rodziny królewskiej Faridy opuściły pałac z wyjątkiem dostojników dworskich, rektora Al - Azharu i świadków obu stron. W chwilę potem do pałacu królewskiego przybyła królowa ubrana we wspaniałą białą suknię ślubną. Towarzyszył jej orszak druhen.

Na stopniach pałacu powitali przybywającą królową dostojnicy dworscy i przeprowadzili ją do sali, w której oczekiwali członkowie obu rodzin i król Faruk. Ta część uroczystości odbyła się w obecności pań, gdyż podpisanie aktu ślubnego, jak i uroczystości o charakterze religijnym, odbywało się bez udziału kobiet.

Zakończenie uroczystości ślubnych obwieściła salwa honorowa z dział ustawionych na dziedzińcu zamku królewskiego.

Po ślubie odbył się obiad w ścisłem gronie rodzinnem.

Szczegóły uroczystości ślubnych króla Faruka nie są publikowane zgodnie ze zwyczajami egipskiemi uznającemi małżeństwo królewskie za akt ściśle prywatny mający znaczenie dla państwa tylko pośrednie, ze względu na sprawę naastępstwa tronu. To też uwaga społeczeństwa skupiona jest na zewnętrznej stronie dekoracyjnej, a nie na szczegółach.

WSPANIAŁA ILUMINACJA.

Wieczorem Kair i wszystkie statki na Nilu były wspaniale iluminowane. W ogrodach publicznych odbywały się widowiska z udziałem orkiestr, występami pieśniarzy, poetów, a w specjalnie postawionych olbrzymich namiotach wydawano ludn. jedzenie. Nastrój wszędzie panował podniosły i radosny. Zachwyty wzbudzały wspaniałe dekor. i ognie sztucz. Na uroczystość przybyło wielu Beduinów z pustyni przybranych w malownicze stroje.

Niewypłacalność Z. S. S. R.
Sowiety wstrzymują wypłaty należne Włochom

RZYM. Pat. Ogłoszono tu następujący komunikat:

Ostatnie doniesienia prasy międzynarodowej na temat zawieszenia przez Związek sowiecki wszystkich wypłat w stosunku do przedsiębiorstw i stowarzyszeń włoskich w związku ze stosunkami handlowemi utrzymywanemi przez stowarzyszenia z władzami sowieckiemi, jak również, powody, które skłoniły do przedsięwzięcia takich środków, zasługują na następujące wyjaśnienie oparte na danych faktycznych.

Niezależnie od trudności politycznych ujawnionych w ostatnich czasach pomiędzy Włochami a Związkiem Sowieckim, ze strony włoskiej dotrzymywano zawsze zobowiazań i odpowiednie płatności wykonywane były w odnośnych terminach bez trudności lub opóźnień.

Natomiast Z.S.R.R. od miesięcy nie wykonywał niektórych kontraktów co do dostaw produktów naftowych dla Włoch,

W istocie rzeczy Włochy nie posiadają pozycyj dłużniczych wobec Z.S.R.R., natomiast Z.S.R.R. jest dłużniczką wobec Włoch na dziesiątki miljonów, których płatności przypadają w roku bieżącym. Wynika stąd, że ostatnia decyzja i motywy są jedynie wyrazem tego, że Z.S.R.R. deklaruje praktycznie swą niewypłacalność wobec Włoch, starając się równocześnie stworzyć dla siebie alibi, które miałoby ją uchronić od konsekwencyj jakie takie stanowisko będzie musiało za sobą pociągnąć.

ŻĄDAJCIE „SŁOWA“ we wszystkich księgarniach „RUCHU“ na dworcach kolejowych w całej Polsce.

Wielkie fortyfikacje chińskie
powstają w Suczou

TOKIO. Pat. Oficjalnie komunikują, że Suczou (węzeł kolejowy, w którym zbiega się kolej Lunghajska z linią Tien-Tsin-Pukou) jest usilnie fortyfikowane ze względu na koncentryczne natarcie wojsk japońskich, zbliżających się do Suczou wzdłuż toru kolejowego linji Tientsin-Pukou jednocześnie od południa i od północy.

Obrona Suczou powierzona została gen. Li-Tsung-Yenowi, dowódcy wojsk prowincji Kwangsi. Marsz. Czang-Kai-Szek objął dowództwo wojsk, skoncentrowanych w pobliżu Czeng-Czou i Kaifeng.

Marsz. Czang-Kai-Szek polecił gen. Li-Tsung-Yenowi by bronił Suczou do ostatniego żołnierza.

Wojska marszałka znajdują się w drugiej linji, przypuszczalnie w celu udaremnienia ewentualnej dezercji z szeregów wojsk Li-Tsung-Yena. Ponadto, zdaniem rzeczoznawców wojskowych, marsz. Czang-Kai-Szek pragnie oszczędzać doborowe oddziały, znajdujące się pod jego osobistym dowództwem nawet za cenę poświęcenia około 300 tys. żołnierzy z armji prowincji Kwangsi oraz z wojsk, stacjonowanych poprzednio w Chinach północnych, na które to oddziały spadnie cała siła uderzenia japońskiego na Suczou.

Książę Konoye otrzymał poparcie
wszystkich partyj

TOKJO Pat. W przededniu wznowienia obrad parlamentu wszystkie partje polityczne odbyły zgromadzenia, na których uchwalono udzielenie poparcia rządowi ks. Konoye.

Zgromadzenia odbywały się pod znakiem zjednoczenia narodowego w obliczu obecnej sytuacji.

Partja Minseito przyrzeka rządowi całkowite poparcie, odnośna uchwała głosi m. in., że b. rząd nankiński, który zakłóca pokój w Azji wschodniej, prowadząc wrogą politykę wobec Japonji i współpracując z komunistami, musi zostać obalony, Japonja zaś winna udzielić poparcia nowemu ustrojowi powstającemu w Chinach pod hasłami antykomunistycznemi i filojapońskiemi. Współpraca chińsko-japońska powinna polegać na wspólnej obronie przeciwko kominternowi, oraz na współpracy gospodarczej. Pozatem partja Minseito popiera wniosek rządowy o zwiększenie podatku od dochodów wojennych i nawołuje rząd do przeprowadzenia rozważnych reform społecznych.

Uchwała partji Seiyukai wskazuje na konieczność reform społecznych. Wedle uchwały, tradycyjna polityka Japonji domaga się trwałego pokoju w Azji wschodniej, oraz podniesienia i rozpowszechnienia wiekowej kultury. Misja Japonji polega na wyzwoleniu Chin spod obcych wpływów i ucisku. Uchwała wyraża ubolewanie, że b. rząd nankiński prowadzi samobójczą antyjapońską politykę.

„Partja Sziakaj Taiszuto“ (patrjotyczne ugrupowanie robotnicze), uchwalając całkowite poparcie rządu premjera Konoye domaga się materjalnej i moralnej mobilizacji, celem sprostania wymaganiom chwili dziejowej.

Ponowienie się ataków
łodzi podwodnych na statki

LONDYN. Pat. Ataki nieznanych łodzi podwodnych na statki handlowe na morzu Śródziemnem, które ustały po zawarciu układu w Nyon, są ponownie podejmowane. Przed kilku dniami donoszono o ataku na statek holenderski „Hanna“, którego załoga wyratowana została przez rybaków hiszpańskich.

Wczoraj kapitan brytyjskiego statku „Claniara“, zarejestrowanego w Limeric w Irlandii, a liczącego 1203 tony, po przybyciu statku do portu hiszpańskiego Burriana w pobliżu Walencji, zawiadomił władze, że statek jego zaatakowany został wczoraj po południu przez nieznaną łódź podwodną.

Atak miał miejsce w odległości 18 mil od portu Sagunto.

Łódź podwodna wypuściła w kierunku statku torpedę, która na szczęście nie trafiła. Kapitan prosił władze hiszpańskie o bezzwłoczne powiadomienie o tym wypadku konsula brytyjskiego w Walencji.

Żydzi chcą wyjechać do Abisynji

CZERNIOWCE. Pat. „Nasza Riecz“ pisze, że do włoskiego konsula generalnego w Galacu przybyła delegacja żydów besarabskich, wręczając mu memorjał, w którym prosi o zezwolenie rządu włoskiego na osiedlenie się żydów w Abisynji. Pierwsza partja żydów z Besarabji w ilości 600 rodzin (wykwalifikowani robotnicy, rzemieślnicy i członkowie wolnych zawodów), chciałaby już zaraz jechać, po czem miałyby stopniowo opuszczać Besarabję dalsze partje po 500—600 rodzin każda. Konsul skierował delegację po poselstwa włoskiego w Bukareszcie.

CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, że Mołdawię objeżdża obecnie grupa dziennikarzy niemieckich, studjując problem żydowski w Rumunji. Dziennikarze dokonują licznych zdjęć fotograficznych oraz przeprowadzają wywiady z mieszkańcami.

Po strasznym pożarze szkoły
w Kanadzie

OTTAWA Pat. Pożar szkoły męskiej prowadzonej przez zakon Sacre Coeur w miejscowości St. Hyacinthe pod Montrealem w rozmiarach swych jest prawdziwą katastrofą.

Wobec tego, iż pożar z niesłychaną szybkością objął dolne części zabudowań, uczniowie i nauczyciele zarówno świeccy, jak i zakonni, schronili się na dachu domu. Wkrótce jednak mimo wysiłków straży ogniowej, wiązania dachu, objęte ogniem zawaliły się i wszyscy, którzy szukali tam schronienia, wpadli w otchłań pożaru. Stało się to na oczach tłumów, które obserwowały akcję ratunkową. Bardzo silny mróz i głęboki śnieg utrudniały akcję ratunkową, a obecnie po ugaszeniu pożaru utrudniają poszukiwania rannych i zabitych pod gruzami szkoły.

Od godz. 6-tej rano wydobyto 17 zwłok. Brak jeszcze 29 osób.

22 osoby odniosły ciężkie rany i poparzenia. Władze śledcze wszczęły dochodzenie, które na samym wstępie, wykazało, iż pożar został spowodowany wybuchem, jednak nie można ustalić, przyczyny wybuchu.

Próby ograniczenia uprawnień
PARLAMENTU
Co powiedzą w parlamencie przedstawiciele Kresów Wschodnich?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(ł) Wśród projektów ustaw, wniesionych przez rząd na obecną sesję sejmową, znajduje się również projekt ustawy o udzieleniu pełnomocnictw Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dla załatwienia w drodze dekretu tak ważnej kwestji, jak ustroju prawnego cerkwi prawosławnej w Polsce.

Sfery polityczne zostały zaskoczone tym krokiem rządu. Minister Świętosławski dawał do niedawna zapewnienia, iż sprawa ustroju prawnego cerkwi będzie załatwiona na drodze ustawy i że tem samem parlament będzie miał możność wypowiedzenia się zarówno na temat polityki rządu w stosunku do cerkwi, jak też i na temat samej organizacji cerkwi. Żądanie więc pełnomocnictw ma na celu uniknięcie tej dyskusji na terenie Izby. Tymczasem jest ona właśnie potrzebna i ważna, polityka bowiem władz tak centralnych jak i wojewódzkich w stosunku do cerkwi prawosławnej daje dużo krytycznego materjału zarówno, jeżeli chodzi o forsowanie ukrainizacji cerkwi, o stosunek władz do hierarchów cerkwi, o politykę wojewody Józewskiego, i o dziwaczny pomysł zastępowania języka liturgicznego językiem urzędowym i t. d.

We wszystkich tych sprawach parlament ma wiele do powiedzenia. To też należy oczekiwać, że posłowie z Kresów Wschodnich i Wołynia zechcą dać wyraz swemu stanowisku wobec zamierzeń rządu załatwienia spraw cerkiewnych na drodze dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Grupa emigracyjno-kolonjalna

WARSZAWA Pat. W dniu 19 stycznia br. w gmachu Sejmu odbyło się zebranie zorganizowane przez grupę emigracyjno-kolonjalną Sejmu i Senatu pod przewodnictwem pos. E. Czapskiego., Dr. Jan Wagner naczelnik Wydziału w min. spraw zagr. wygłosił referat na temat „Problem palestyński“, oprócz członków grupy obecni byli m. in. wicemarszałek Senatu Kwasniewski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, dyr. dep. w M.S.Z. Drymmer.

Doroczne festivale sztuki w Poznaniu
Ważna uchwała magistratu poznańskiego

POZNAŃ Pat. Na ostatniem posiedzeniu magistratu m. Poznania postanowiono zrealizować inicjatywę zrzeszenia związków artystycznych i kulturalnych m. Poznania, zmierzającą do urządzania w ramach jesiennych wystaw „sztuka, kwiaty, wnętrze“, dorocznych ogólnopolskich festivalów sztuki w Poznaniu. Program tych festivalów zakrojony jest na największą skalę i obejmowałby obok imprez artystycznych z dziedziny literatury, plastyki, muzyki i teatru, także ogólnopolskie kongresy teoretyków i przedstawicieli poszczególnych gałęzi sztuki.

Na wniosek prezesa zrzeszenia związków art. i kult. dr. Zenona Kosidowskiego uchwalił jednogłośnie w uznaniu zasług zrzeszenia dokoła organizacji życia kulturalnego Poznania, wyasygnować sumę 2.000 zł. dla prac przygotowawczych komitetu wykonawczego, oraz przeznaczyć 30—40 tys. zł. z tegorocznego budżetu rezerwowego w razie, gdyby udało się organizatorom urządzić pierwszy festival jeszcze roku bieżącego.

Uroczysta wizyta kanclerza Hitlera
w Rzymie

RZYM Pat. Ustalony został plan nowej drogi wjazdu tryumfalnego, którą przybyć ma do Rzymu kanclerz Hitler. Trasa drogi wjazdu, rozpoczynająca się przy dworcu Ostyjskim, który zostanie odrestaurowany i odbudowany, prowadzi dalej przez nową drogę, nazwaną via Impe jale — w kierunku bramy Św. Pawła.

Dalszy ciąg trasy iść ma poprzez Viale Aventino, pl. Circo Massimo, Viale del Trionto,, via del Impero aż do placu Weneckiego. Długość nowej tryumfalnej drogi wjazdowej, która, przecina dzielnice archeologiczną miasta, mijać będzie Palatyn, Colosseum i forum Romanum, liczyć będzie około 5 kilometrów.

Rozmowy włosko-angielskie

LONDYN PAT. „Daily Mail“, donosząc o rozmowie, jaką odbył wczoraj ambasador włoski Grandi z min. Edenem, podkreśla, że Włochy pragną wszczęcia zawieszonych rozmów włosko-angielskich. Dziennik wyraża przypuszczenie, że sir Robert Vansittart, główny doradca dyplomatyczny rządu, wyjedzie niezadługo do Rzymu, aby nawiązać bezpośredni kontakt z ministrami włoskimi.

Haile Selassie do nagrody pokojowej
NOBLA

SZTOKHOLM Pat. Wśród deputowanych, jak donosi „Dagens Nyheter“, krążyła wczoraj lista, na którą zbierano podpisy dla poparcia kandydatury Negusa Haile Selassie i Mer szwedzkiego Lindhagena do nagrody pokojowej Nobla na rok 1938. Lista ta zostanie przesłana w najbliższej przyszłości do Stortingu norweskiego, przyznającego corocznie nagrodę Nobla.

Pasterz gęsi okazał się generałem
b. armii rosyjskiej

KRÓLEWIEC. Pat. Z Kowna donoszą:

W powiecie wiłkomierskim na Litwie zmarł pasterz gęsi u jednego z rolników, niejaki Filip Franicz w wieku 82 lat.

O przeszłości jego nikt nic nie wiedział poza faktem, że przywędował on na Litwę z Rosji. Dopiero po śmierci zdołano stwierdzić na podstawie papierów, że zmarły był generałem b. armji carskiej. Wśród rzeczy zmarłego znaleziono sztandar jednego z pułków dawnej armji rosyjskiej.

Ciekawem jest, że zmarły nigdynie nie zdradził swego pochodzenia.

TELEGRAMY

WIEDEŃ Pat. Jak donoszą dzienniki, delegacja handlowa Austrji zawarła układ kompensacyjny z rządem powstańczym w Burgos. Układ przewiduje, iż strona austrjacka dostarczać będzie maszyny i produkty przemysłowe wzamian za hiszpańskie artykuły pochodzenia rolniczego.

MONTREAL Pat. Donoszą z St. Hyacinthe, że pod gruzami szkoły zdołano odnaleźć dalsze dwie zwęglone ofiary katastrofy. Dotychczas brak jeszcze wiadomości o 28 uczniach. Spośród rannych, znajdujących się w szpitalu, 5 walczy ze śmiercią.

RYGA Pat. Niemiecka Lufthansa wznowiła przerwaną od kilku tygodni komunikację lotniczą na linji Berlin—Kowno — Ryga — Talin — Helsingfors.

PARYŻ Pat. Za kilka miesięcy zostanie uruchomiona linja lotnicza Francja — Ameryka Południowa. Organizacja linji trwała 15 lat. Będzie to najdłuższa linja lotnicza na świecie, wynosząca 13.350 km.

WIEDEŃ Pat. „Wiener Ztg“ donosi o zwinięciu konsulatu austrjackiego w Gdańsku, którego agendy załatwiać będzie poselstwo austrjackie w Warszawie.

JEREZOLIMA Pat. Na pustyni na pograniczu Iraku i Nedzu słychać było ożywioną strzelaninę. W związku z tem, rozeszły się pogłoski, iż była to bitwa pomiędzy zwaśnionymi szczepami. Dowództwo wojsk angielskich komunikuje, że były to manewry.

PARYŻ Pat. Zmarły wczoraj w Egipcie b. ambasador francuski w Londynie de Fleuriau wyjechał do Egiptu w charakterze członka rady nadzorczej kanału Suezkiego. Podczas podróży dostał ataku ślepej kiszki i zmarł po operacji w szpitalu. Ambasador zmarł w wieku lat 68.

RZYM Pat. Łotewski minister spraw zagranicznych Munters zwiedził wczoraj lotnisko Quidonia pod Rzymem. Po powrocie do Rzymu odbyło się śniadanie w poselstwie łotewskiem.

NOWY JORK Pat. Jak podaje „New York Times“, departament marynarki udzielił zamówienia na budowę 58 samolotów bombowych za sumę 3 i pół miljona dolarów.

MOSKWA Pat. W Woroneżu (Rosja Centralna) stracono ostatnio 11 osób za „sabotaż rolny“.

W Gorkiju (D. Niżnij Nowgorod) 4 osoby, w Nowosybirsku 1 osobę za „sabotaż w rolnictwie“.

MOR. OSTRAWA Pat. Trybunał dla spraw wojskowych w Brnie Morawskim skazał obywatela czeskiego Rajmunda Szpaczka za zbrodnię szpiegostwa na 12 lat ciężkiego więzienia, oraz obywatela czeskiego Rudolfa Sysla za tę samą zbrodnię na 5 lat więzienia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 20 stycznia 1938 rou.

DEWIZY.

Belgja 89.30 89.48 89.12
Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterdam 294.00 294.72 293.28
Kopenhaga 117.94 117.36
Londyn 26.36 26.43 26.29
N. Jork czek 527½ 528¾ 526½
N. Jork Kabel 527 5/8 528 7/8 526
Oślo 132.45 132.78 132.12
Paryż 17.77 17.92 17.62
Praga 18.53 18.58 18.48
Sztokholm 135.90 136.23 135.57
Zurych 121.90 122.20 121.60
Wiedeń 99.20 98.80
Medjolan 27.83 27.63
Helsinki 11.68 1162.
Montreal 528 1/8 525 5/8.
Tel Aviv 26.43 26.29
Tendencja nieco słabsza.

WALUTY

Belgi belg. 89.48 89.05
Dolary amerykańskie 527½ 525
Dolary St. Zjedn. 527 524 ½
Floreny holenderskie 294.72 293.00
Franki fr. 17.92 17.57
Franki szwajc. 122.20 121.40
Funty ang. 26.43 26.27
Guldeny gdańskie 100.20 99.80
Korony czeskie 17.70 17.00
Korony duńskie 117.94 117.10
Korony norweskie 132.78 131.80
Korony szwedz. 136.23 135.25
Liry włoskie 21.80 21.00
Marki fińskie 11.68 11.25
Marki niemieckie 112.50 109.00
Sz. austri. 99.20 98.20
Marki srebrne 120.00 116.00
Tel Aviv 26.20 25.95.

AKCJE.

Bank Polski 118.50
Cukier 36.75 37.50
Węgiel 32.50 32.25 32.75
Lilpop 64.50 65.00
Ostrowiec 57.00 57.25
Starach. 40.00
Żyrardów 65.00 66.50
Haberbusch 49.50
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. Wewnętrzna 65.75 65.50 ost. setki.

Programy radjowe

WILNO.

PIĄTEK dnia 21 stycznia 1938 roku.

6.15 — 11,15 (Patrz program warszawski). 11,40 Zespoły dawnych instrumentów. 11.57—12,03 (Patrz program warszawski.) 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „O bydle północnem polskiem“ — pogadanka Ludwika Chomińskiego. 13,15 Coś dla dzieci 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Mąż do asystencji“ — humoreska Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Jak pracują nasze mamy? — Nauczycielka — audycja dla dzieci starszych w opr. W. Achremowiczowej. 16,00—17,00 (Patrz program warszawski). 17,15 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.50 — 18,00 (Patrz program warszawski). 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto? — omówi Eugenjusz Piotrowicz. 18,20 Duety wokalne w wykonaniu Olgi Olginy i Miry Sobolewskiej 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,50 Program na sobotę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Pretendenci do tronu“ — dramat Henryka Ibsena. 19,50 Pożegnanie Gen. Skwarczyńskiego. Transmisja z sali Kasyna Garnizonowego w Wilnie. —W przerwie ok. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Filharm.—Warszawskiej.— ok. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczym. 23,30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

PIĄTEK, dnia 21 stycznia 1938 roku.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Pieśni Niewiadomskiego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Jak Pracują nasze mamy? — Nauczycielka transmisja ze świetlicy szkolnej. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Kalejdoskop. Wykonawcy: Kwintet solanowy. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Pracownicy igły i nożyc“ — pogadanka 17.25 „Francuska muzyka operetkowa. (płyty). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. z Warszawy. 18.10 Uczmy się polskich tańców — 18.36 Program na jutro. 18.36 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pretendenci do tronu“ — dramat. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. — w przerwie ok. 21.00 Dziennik wiecz. i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., przegląd Prasy i komunikat meteorologiczny 23,00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 22 stycznia 1938 roku

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki— 11,40 Rapsodja Liszta (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,30 Przerwa 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o tysiącnogim“ — słuchowisko. 16,15 Pieśni ludowe. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Poeta — powstaniec. (Mieczysław Romanowski). — skecz. literacki K. Górskiego. 17,15 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 17,00 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki (płyty). 18.30 Program na jutro. 18,30 Audycja dla wsi.: 1) Nowiny leśne: 2) Pogadanka rolnicza. 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Na śniegu i lodzie; 2) Budujmy nową Polskę. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Polska Kapela Ludowa Fel. Dzierżanowskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Pożary wstają z popiołów“—w 75-rocznicę Powstania Styczniowego. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

Przeciw cierpieniom narządów trawienia i wątroby, przy kamieniach żółciowych, zapaleniu woreczka żółciowego stosuje się zioła przeciwko narządom trawienia i wątroby „CHOGAL“, OSKARA WOJNOWSKIEGO. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

3 proc. Inwest. 1 em. 82,00 82.50 82.00 serje 91.50 91.00
3 proc. Inwest. 2 em. 83.00 83.25 83.00 serje 92 50 93.00
4 proc. Premj. Dolar. 42.50

Bezrobotni przed Województwem

Wczoraj w godzinach południowych w Cielętniku zebrała się gromada ludzi w wyszarzałych jesionkach, w zdeptanych butach... Byli to bezrobotni, oczekujący rezultatu rozmów swych delegatów z władzami wojewódzkiemi.

Do gmachu wojewódzkiego udało się 4-ch delegatów bezrobotnych, których przyjął p. radca Trocki.

Bezrobotni poruszali sprawę opału, powiększenia dni pracy i deputatów żywnościowych. Chodziło im mianowicie o to, by pod względem uposażenia w opał, wszyscy bezrobotni zostali zrównani, dotychczas bowiem są podzieleni na kategorje, według których jedni otrzymują po 1 metrze sześc. drzewa, inni zaś po pół metra.

Co do pracy — bezrobotni prosili o dodanie im jednego dnia pracy w miesiącu, coby powiększyło ich zarobki o 2 zł. 70 gr. miesięcznie. Dotąd zaś są zatrudniani tylko 6 dni w miesiącu.

Również poruszoną została sprawa deputatu żywnościowego. W latach ubiegłych bowiem otrzymywali oni mąkę, ser, słoninę, chleb, kawę, — ostatnio zaś deputat został zamieniony zapomogą pieniężną. Bezrobotni zaś wolą pomoc w naturze. (x)

—::—::—

Wznowienie nabożeństw dla Niemców katolików w kośc. św. Anny

Inauguracja stałych nabożeństw dla Niemców katolików w kościele św. Anny w Wilnie, jaka się odbyła uroczyście w dniu 25.XII 1937 r, nie wywołała dotychczas żadnego echa w prasie wileńskiej. Nie jest więc notatka dzisiejsza przedawnioną.

Kościół św. Anny w Wilnie (jak i kościół św. Mikołaja) nie ma parafji terytorjalnej — należą doń właściwie wszyscy Niemcy katolicy, tak zamieszkali w Wilnie, jak i rozproszeni w dużym promieniu dokoła. Ostatnie nabożeństwo dla Niemców katolików odbyło się coś przed laty 25-ciu, jeszcze przed wojną światową. Odtąd zamilkła tu mowa niemiecka, jeśli nie liczyć przemówienia proboszcza kościoła, ks. prof. L. Puciaty podczas wizytacji pasterskiej w roku 1937, aż do schyłku roku ubiegłego, kiedy późną jesienią, grupa Niemców katolików pod auspicjami niemieckiej Kongregacji św. Marcina w Wilnie, zakrzątnęła się koło tego, by wznowić u św. Anny starodawny, a pięknie świadczący o katolickości dawnego Wilna zwyczaj, będący zresztą niezaprzeczonem prawem Niemców, katolików do posiadania dodatkowego nabożeństwa. Tak zebrano pod petycją do władz kościelnych blisko pięćdziesiąt podpisów. Ordynarjat wileński ustosunkował się do prośby pozytywnie. Omówiono szczegóły, ustalono daty.

Dzień Bożego Narodzenia w roku 1937 pozostanie pamiętnym w dziejach kościoła św. Anny. W dniu tym J. E. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski przybył o godzinie 9 rano do kościoła św. Anny, gdzie go w drzwiach powitali ks. ks. prof. Puciata i mag. B. Gramz. Przywdziawszy na siebie szaty pontyfikalne, Arcypasterz odprawił w asyście ks. Gramza mszę św., podczas której wykonano na chórze szereg religijnych utworów solowych w języku niemieckim, m. in. słynną niemiecką kolendę Franciszka Grubera „Stille Nacht, Heilige Nacht". Ołtarz wielki zdobiły dwie choinki, pięknie iluminowane lampkami różnokolorowemi — iluminację tę zainstalowała bezpłatnie Elektrownia Miejska.

Po mszy świętej Arcypasterz zasiadł na podjum, a ks. prof. Puciata wygłosił podniosłe kazania świąteczne w języku niemieckim.

Inauguracja nabożeństwa dla Niemców katolików, zakończyła się udzieleniem obecnym błogosławieństwa Arcypasterskiego, poczem żegnany przez rektora i zebranych Niemców katolików ks. Metropolita opuścił kościół św. Anny.

Niewątpliwie uroczystość ta zgromadziłaby znacznie więcej ludzi, jeśliby w prasie wileńskiej zawczasu zamieszczono o niej choć krótką wzmiankę.

Odtąd nabożeństwa dla Niemców katolików w kościele św. Anny odbywać się będą w ciągu roku 1938 w następujących dniach, 2 lutego, 6 marca, 17 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 1 listopada, 8 i 25 grudnia.

Zasługa wznowienia nabożeństw dla Niemców katolików u św. Anny przypada księdzu proboszczowi prof. Puciacie i prezesowi Kongregacji św. Marcina w Wilnie p. Janowi Szmidtowi. (x)

KOT W KAGAŃCU

CZYLI SEN WETERYNARZA

Doktór weterynarji p. Mieczysław Wołojad - Wytryniarski był wielkim miłośnikiem zwierząt. I nietylko z tytułu swego zawodu niosącego, jak wiadomo, ulgę i ukojenie stworzeniom cierpiącym i umierającym bez głosu i mowy. Pan Wołojad był ani malistą z krwi i kości: należał do miejscowego tow. Opieki nad zwierzętami i bywał regularnie na zebraniach zarządu; oburzał się nietylko spowodu katowania koni, wlokących po kocich łbach przeładowane wozy ciężarowe, nietylko spowodu partackiego, niefachowego kucia tychże koni, nietylko spowodu okrutnych i demoralizujących młodzież wyczynów rakarskich — oburzał się nawet na widok podmiejskich uliczników niszczących gniazda wrzaskliwych gawronów...

Pan Dr. Wołojad - Wytryniarski był animalistą czynnym: dzięki jego to osobistej energji i inicjatywie odbył się w naszem mieście „Dzień dobroci dla zwierząt". Dr. Wołojad nietylko zorganizował tę piękną uroczystość, lecz sam w niej wziął udział, krocząc w pierwszych szeregach z dobrze wypasionym kotkiem na ręku — ulubieńcem jego i całej rodziny — buropręgowatym Milusiem. Pozatem dr. Wołojad miał w obszernej klatce szczygła i kanarka, które osobiście doglądał. Gdy stało się, że dnia pewnego krwiożerczy Miluś zdołał przemyślnie wyciągnąć szczygła z klatki i zjeść, dr. Wołojad szczerze o rzewnie zapłakał. Widzimy więc, że dr. Wołojad miał serce czułe.

Ale obok czułego serca miał on jeszcze dwie cechy. Był na punkcie poczucia obowiązku nieustępliwy, pod tym względem był wcieleniem rygoryzmu. Drugą cechą — cechą poniekąd wrodzoną — był u niego paniczny lęk przed wścieklizną. Wprawdzie normalna obawa przed tą straszną chorobą jest zrozumiałym objawem u każdego normalnego, rozsądnego człowieka. Jednak obawa wścieklizny była u dr. Wołojada tak dalece posunięta, że gdy tylko gdziekolwiek zdarzył się wypadek ukazania się psa wściekłego, lub nawet wieść o takim wypadku — dr. Wołojada ogarniał istny szał. Miłość do zwierząt ulatniała się błyskawicznie, a na jej miejsce zjawiały się groźne i drakońskie pomysły, wytępienia wszystkich psów i kotów, lub przynajmniej zamknięcia ich w jakiemś miejscu odosobnienia, niby pod drucianym kloszem jakiegoś gigantycznego kagańca...

* * *

Zdarzyło się, że na przedmieściu Szakaliszki ukazał się wściekły pies. Czy był istotnie wściekły? — Historja różnie o tem mówi. Niektórzy powiadają, że działo się tam jak w znanej nowelce Czechowa: ...„ponieważ pies, gdy się nań rzucono z kijami i siekierami, zaczął uciekać — uznano go za wściekłego"... Jak tam ściśle było — niewiadomo...

Ale już nazajutrz w godzinach rannych do gabinetu pana Starosty zgłosił się dr. Wołojad z projektem rozporządzenia „w przedmiocie" zwalczania wścieklizny.

Pan starosta — sam wielki miłośnik zwierząt, a ponadto właściciel pieska, kotka i kanarka, przeczytał projekt raz i drugi. A potem poskrobał się w głowę:

— Pisze pan: psy muszą być prowadzone na smyczy przy jednoczesnem zaopatrzeniu w bezpieczne kagańce.... Dlaczego — i smycz i kaganiec? Czy nie wystarczyłoby napisać: albo smycz, albo kaganiec?

— Trudno, panie starosto — odparł dr. Wołojad — przepisy tego wymagają....

Starosta westchnął:

— Przepisy, przepisy.. No, dobrze.... Ale dlaczego w tym samym paragrafie zakazuje pan swobodnego puszczania kotów? I co to wogóle znaczy „swobodne" puszczanie kotów? Czy, pańskiem zdaniem koty też muszą być prowadzone na smyczy i zaopatrzone w bezpieczne kagańce?

Dr. Wołojad na chwilę zaciął się, lecz zaraz referował dalej.

— Istotnie: kota na smyczy trudno jest prowadzić (w tem miejscu doktór wyobraził siebie, lub swoją żonę, prowadzących na smyczy Milusia), również odpowiednich kagańców dla kotów jeszcze nie wymyślono... Ale, panie starosto, wszak w rozporządzeniu niema mowy o smyczy lub kagańcu odnośnie kotów, tam mowa jest o zakazie swobodnego puszczania kotów...

— Jeżeli jednak pisze pan o swobodnem puszczaniu kotów, więc eo ipso ma pan na myśli, jakieś inne puszczanie — nieswobodne, które ma być dozwolone. Otóż właśnie zapytuję pana: co pan rozumie pod nieswobodnem puszczaniem kotów? Czy koty też mają być ubrane w kagańce i prowadzone na smyczy?

Dr. Wołojad zaciął się poraz drugi — tym razem na dłuższą chwilę. Ale i tu wybrnął z sytuacji:

— Trudno, panie starosto, przepisy obowiązujące...

Starosta raz jeszcze podrapał się w głowę, westchnął głęboko i — podpisał rozporządzenie obowiązujące w przedmiocie walki z wścieklizną na terenie miasta.... N....

* * *

A nocy tej dr. Wołojad przyśnił dziwny sen.

Sen był jakgdyby inscenizacją znanej ballady puszkinowskiej...

Nad błękitną zatoką morską, na zielonem wzgórzu rósł piękny, rozłożysty dąb. Z dębu tego zwisał misterny łańcuch szczerozłoty, spleciony w kształt smyczy. Do smyczy złotej uwiązany był piękny, uczony kot. Kot ten spacerował miarowym krokiem — raz na lewo, raz na prawo. Idąc na lewo opowiadał niestworzone bajki o zarządzeniach inspektoratów i referatów weterynaryjnych, idąc na prawo — zaciągał jakąś pieśń smutną i posępną, w której brzmiały jednak groźne pomruki, niby zapowiedź nadciągającej burzy...

Sen narazie nie był straszny. Błękitna zatoka, zielony dąb, złoty łańcuch (smycz) — wszystko to było romantyczne, piękne, wcale nie groźne. Doktorowi wydało się nawet w pierwszej chwili, że kotem na złotej smyczy jest jego własny kot Miluś. Rychło jednak spostrzegł, że się omylił. Miluś nigdy nie miał takich strasznych, krwawo jarzących się oczu, nigdy nie wydawał takich groźnych pomruków, no i nigdy nie chodził na smyczy... Przyjrzawszy się lepiej dr. Wołojad dostrzegł jeszcze jeden szczegół niesamowity: — kot był nietylko na smyczy, ale i w kagańcu — w pięknym, złotym kagańcu...

Dr. Wołojad uczuł niepokój. Niepokój rychło zmienił się w lęk, gdy ujrzał, że kot — wpatrzony w niego krwawo błyszczącemi ślepiami — zaniechał krążenia pod dębem i zaczął skradającemi się ruchami zbliżać się ku niemu.

— Jest wściekły — pomyślał doktór — ale to nic: — wszak jest na smyczy i ma na pysku kaganiec...

Jednak kot zbliżał się nieustannie. Złota smycz rozciągała się w nieskończoność, jakgdyby zrobiona była nie ze złota, lecz z gumy... Kot zbliżał się.... Niepokój doktora rósł....

Kot był tuż, tuż.... I oto włosy zjeżyły się na głowie nieszczęsnego weterynarza.... Kot, prychając zatrutą śliną z pyska, wyciągnął pazury i zatopił je w piersi Wołojada.

— Dobrze mi tak — pomyślał doktór resztą świadomości — należało w rozporządzeniu przewidzieć nietylko smyczę i kaganiec, lecz również buty ochronne na łapy...

* * *

Historja nie notuje, co było dalej. Może dr. Wołojad obudził się ze strasznego snu, poczytał ten sen za złowieszcze memento i przystąpił ze skruchą do nowelizacji przepisów obowiązujących „w przedmiocie" zwalczania wścieklizny. A może — jak w tej znanej anegdotce, był tak okropny, że dr. Wołojad umarł ze strachu nie zbudziwszy się?...

* * *

Wszystko w tym feljetonie jest (naturalnie) czystą fantazją. I pan starosta nie drapał się w głowę, bo ma dobre manjery — i dr. Wołojad nigdy nie istniał, bo nie istnieją ludzie o tak dziwnem nazwisku, jak dr. Wołojad, albo dr. Typs... Wszystko więc zostało przeze mnie wyssane z palca — prócz, niestety — rozporządzenia obowiązującego...

Czytam to rozporządzenie i przecieram oczy. Jakto? Dlatego, że gdzieś na terenie miasta N. zjawił się urojony, czy nawet prawdziwy wściekły pies, skazujemy tysiące psów, t. zw. przyjaciół człowieka, psów dobrze utrzymanych i dobrze pilnowanych, napewno lepiej utrzymanych i lepiej pilnowanych, niżby je utrzymał i upilnował najsurowszy dozór weterynaryjny — skazujemy na tortury smyczy i kagańca?... Poco? Poto by oczyścić miasto od psów bezpańskich, wałęsających się, bezdomnych?.... Wolne żarty i — bujać to my — panowie Wołojadowie! Rakarze nie będą napewno łapać psów bezpańskich, bo im się to nie opłaci. Praktyka kilku dziesiątków lat wykazała to z taką oczywistością, że tylko p.p. Wołojadowie zrozumieć tego nie mogą.... Że gdzieś tam jeden pies bezpański wściekł się i pogryzł człowieka, nakłada się kagańce tysiącom psów czystych, zdrowych, rasowych, które napewno są mniejszymi roznosicielami zarazy, niż niejeden człowiek....

Ale poza logiką istnieje t. zw. linja najmniejszego oporu i istnieje, niestety, sadyzm... Przed kilkunastu laty pewien profesor uniwersytetu (niestety — tak!) wsławił się aforyzmem, że najbardziej lubi psa na... stole wiwisekcyjnym. Od tego czasu upłynęło sporo wody... Imię sadystycznego profesora zostało napiętnowane i zapomniane — tworzą się i działają towarzystwa opieki nad zwierzętami — wychodzi i obowiązuje ustawa, zakazująca dręczenia zwierząt pod wysokiemi protekcjami i auspicjami rozwija się kynologja... W kulturalnych krajach po większych miastach budują poidła dla piesków... Mamy i my przedziały dla psów w pociągach i zniżki kolejowe dla naszych czworonożnych przyjaciół... Urządzamy dni dobroci i tym podobne hece sentymentalne...

Ale wystarczy, by gdziekolwiek zjawił się pies — choćby tylko podejrzany o wściekliznę, a całą naszą kulturę animalofilską, cały postęp — djabli biorą: — rozpoczyna się surowa, tępa, biurokratyczna ofenzywa kagańcowo - smyczowa....

Dr. Typs.

W terenie i na torach

Niedzielne zawody bokserskie

Dnia 23 b.m. w lokalu Ośrodka W. F. o godz. 18-tej odbędą się finałowe walki pierwszego kroku od wagi muszej do półśredniej, oraz eliminacje najlepszych zawodników wileńskich przed spotkaniem z Białymstokiem. Na ringu zobaczymy: Lendzina, Baginskiego, Łukwina, Czarnego, Radzickiego, Dębskiego, Morawskiego, Kuleszę, Jakubowicza, Geskesa, Bohdziewicza, Iwańskiego, Wido, Polikszę i Polkaowa. Spotkają się wszyscy czołowi zawodnicy klubów, WKS Smigły, Elektrit, AZS, Strzelca, ŻAKS i nowopowstałego Jordanu. W barwach W.K.S. wystąpi również „Szczypiorek", odbywający powinność wojskową. Zapytujemy, czy władze O.Z.B. nie uważałyby za wskazane zetknąć w pokazówkach Bluma z półciężkimi z Elektritu Polakowym i Polikszą. W niedzielę na ringu ośrodka amatorzy boksu zobaczą ze 12 walczących par.

Reprezentacja narciarska Polski na zawody w Garmisch

KRAKÓW. — Polski Związek Narciarski ustalił już skład drużyny, która będzie reprezentowała Polskę na Międzynarodowym Tygodniu Sportów Zimowych w Garmisch - Partenkirchen.

Do kombinacji klasycznej zgłoszono: Bronisława Czecha, Stanisława Marusarza i Mieczysława Wnuka.

Do biegu otwartego na 18 klm: Mieczysława Wnuka, Bronisława Czecha, Tadeusza Wowkonowicza, Józefa Matusznego, Stanisława Karpiela i Edwarda Nowackiego.

Do otwartego konkursu skoków: Stanisława Marusarza, Bronisława Czecha i Mieczysława Wnuka.

Do kombinacji alpejskiej: Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza.

Ogółem do Garmisch wyjeżdża siedmiu polskich narciarzy.

Ogólnopolski turniej zapaśniczy w Krakowie

KRAKÓW. Robotniczy Klub Sportowy Legja w Krakowie organizuje w dniach 22 i 23 stycznia r. b. ogólnopolski turniej zapaśniczy w wadze lekkiej i półśredniej.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Klubu, Kraków, Kremerowska 8/18.

Przygotowania do narc. mistrz. świata

KRAKÓW. W miarę zbliżania się terminu tegorocznych narciarskich mistrzostw świata we wszystkich państwach czynione są gorączkowe przygotowania do tej wielkiej imprezy. Skład niektórych drużyn reprezentacyjnych jest już znany, co do innych zaś krążą półoficjalne pogłoski, podczas gdy kandydaci odbywają intensywny trening w grupach przygotowawczych.

Szwajcarja wystawia na igrzyska w Lahti drużynę, złożoną z 4-ch biegaczy i 2-ch długodystansowców, wśród których znajdzie się oczywiście Borghi oraz dwóch lub trzech skoczków. W Engelbergu, gdzie w dniach 5 — 7 marca będą rozegrane zjazdowe mistrzostwa świata, trenuje drużyna, złożona z 10 osób, która ma być wkrótce wzmocniona przez nowych kandydatów. Ostateczne ustalenie reprezentacji oficjalnej ma nastąpić pod koniec stycznia. Szwajcarja ma nadto wystawić drużynę kobiecą, złożoną z 6-ciu zawodniczek.

Sensację stanowi wiadomość, że Antonj Seelos ma w roku bieżącym reprezentować barwy Austrji w Engelbergu.

Szwecja ma również swoją sensację zjazdową w postaci młodocianej narciarki May Nilsson, której dotąd wiek nie pozwalał brać oficjalnego udziału w międzynarodowych konkursach. Ponieważ panna Nilsson ukończyła już 16 lat, będzie mogła tym razem zjawiać się na mistrzostwach świata. Szwecja nie wystawia zresztą drużyny zjazdowej, natomiast 34-ch jej najlepszych skoczków przeszło kurs przygotowawczy w Sundvall.

Skład drużyny francuskiej jest następujący: kpt. Paul Gingoux, slalom i bieg zjazdowy Emile Allais, Louis Agnel, Beckert, Laforgue, Seigneur, Burnet, Couttet, 18 klm. — Gindre, Marmont, Vretin, Jacobin, Mure - Ravaud, Arlaud; skoki — Couttet. Drużyna ta rozpoczyna trening dn. 20 b. m. w Auron.

Włochy zdecydowały się wysłać do Lahti silną drużynę reprezentacyjną z 20-tu osób.

Polscy automobiliści już wyruszyli na start do Monte Carlo

Jak już podaliśmy, w dn. 25-go b. m. rozpocznie się doroczny zjazd gwiaździsty do Monte Carlo, największa w Europie i najpopularniejsza zimowa imprezа samochodowa. Tegoroczny 17-y skolei zjazd gwiaździsty do Monte Carlo cieszy się wyjątkowem zainteresowaniem i zgromadzi na starcie 142 kierowców z 21 państw. Z Polski startuje aż 6 osad, z których 5 już wyruszyło na start, a 6-ta osada wyjeżdża w czwartek. Większość polskich kierowców startuje z Aten.

Pierwsza osada Laurysiewicz — Nowak na maszynie Fiat 1500 wyjechała z Warszawy do Neapolu już w dn. 12 b. m. W Neapolu nasi automobiliści zadecydują, czy będą startować z Aten czy z Palermo. Decyzja uzależniona jest od stanu dróg w górach Bałkańskich. Gdyby warunki w górach Bałkańskich były bardzo trudne, wówczas ekipa ta uda się do Palermo i stamtąd wystartuje do Monte Carlo.

Druga polska osada Kulesza — Bellen (i pasażerką Belenową) udała się dn. 13 b. m. na maszynie Lancia 1352 z Łodzi do Stavangeru.

Trzecia polska osada Penczyna (z szoferem) udała się narazie do Wiednia, gdzie przygotowany jest wóz Steyer 220. Mecenas Koppel, który miał towarzyszyć Penczynie, jest chory i ewentualnie uda się później samolotem do Wiednia. Osada ta startuje z Aten.

W środę, dn. 19 b. m. o 10.30 wyjechała z Warszawy czwarta osada Kołaczkowski — Pronaszko na maszynie Lancia 1352. Osada ta udaje się na start do Stavangeru.

Piąta polska osada Marek — Jakubowski — Borowik na Lancia zdecydowała się ostatecznie wyruszyć do Monte Carlo z Aten, dokąd wyruszyli w ubiegłą niedzielę.

Szósta ostatnia polska osada Zagórna — Mazurek na Chevrolet wyjeżdża w czwartek, 20 b. m. wieczorem na start do Bukaresztu.

Wczoraj przejechała przez Warszawę osada holendersko - kanadyjska van der Spek i Keizer. Jadą oni na start do Tallina. Przez Warszawę przejechała również osada holenderska Nr. 18, która również udała się do Tallina. Obie osady były przyjmowane serdecznie przez Automobilklub Polski.

***

Start do Monte Carlo z różnych punktów Europy nastąpi dn. 25 b. m.

—::—::—

Ostatecznie w rozgrywkach bierze udział 16 państw

PRAGA. Po wycofaniu się Włoch, w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo świata udział weźmie definitywnie 16 państw. W ostatniej chwili bowiem do mistrzostw zgłosiła się Litwa, tak że liczba państw nie zmniejszyła się. O mistrzostwo świata walczyć będą definitywnie reprezentacje Kanady, Ameryki, Polski, Niemiec, Anglji Francji, Holandji, Litwy, Łotwy, Norwegji, Austrji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Węgier i Czechosłowacji.

Wszechpolski Kongres Muzułmański

W dniu 31 b.m. odbędzie się w Wilnie Wszechpolski Kongres Muzułmański, na który się zjadą delegaci wszystkich religijnych gmin muzułmańskich.

Gmin takich jest w Polsce 19. Większość przypada na Wileńszczyznę i Nowogródczyznę. Pozatem są dwie w województwie białostockiem i jedna w Warszawie.

Gminy, mające do 200 wyborców, obierają na kongres 2-ch delegatów. Gminy zaś, posiadające ponad 200 wyborców, wysyłają trzech delegatów.

Ostatni Zjazd Muzułmański odbył się w Wilnie w 1925 roku i posiadał całkiem inny charakter, niż zwoływany obecnie. Poprzedni — miał charakter elekcyjny, wybierano Muftiego.

PROGRAM OBRAD

Program Kongresu będzie następujący: o godzinie 9 rano zbiórka delegatów w Muftjacie przy ul. Ostrobramskiej 7. O godz. 10 min. 30 złożenie przez delegatów hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie. O godz. 12 w południe nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu.

Po przerwie obiadowej o godz. 4.30 po poł. odbędzie się dalszy ciąg Kongresu o programie następującym:

1) sprawdzanie mandatów,
2) wybór członków Najwyższego Kolegjum Muzułmańskiego,
3) sprawozdanie J.E. Muftiego,
4) zamknięcie Kongresu.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU KULTURALNO - OŚWIATOWEGO

Moment zwołania Kongresu będzie wykorzystany dla odbycia w następnym dniu (1 lutego) Zjazdu delegatów Związku Kulturalno - Oświatowego w celu obioru władzy zwierzchniej Związku Rady Centralnej. Część bowiem delegatów na Kongres będzie posiadała również mandaty i na zjazd Związku (x)

Dekoracja prof. Marjana Zdziechowskiego

Złotym Krzyżem Zasługi

WILNO. Onegdaj wojewoda wileński udekorował Złotym Krzyżem Zasługi prof. dr. Marjana Zdziechowskiego za zasługi na polu naukowem.

ŚRODA LITERACKA.

Wincent van Gogh

Refleksem wielkiego hołdu złożonego postaci Van Gogha na Wystawie Paryskiej była ostatnia środa literacka z odczytem p. Ksawerego Pawockiego: Van Gogh, jego życie i dzieło. Wystawa zbiorowa jego dzieł w pawilonie Sztuki ukazywała chronologicznie cały rozwój twórczości malarskiej, ale Francuzi podjęli się jednocześnie trudniejszego zadania chcąc dopełnić wizerunek duchowy artysty przez odkrycie przed zwiedzającą publicznością jego życia. Sposób w jaki postarano się je przedstawić był właśnie śmiałym i oryginalnym eksperymentem. Poszczególne fragmenty życia poznać można było z fotografji zestawionych z danego okresu, z wypowiedzi przyjaciół, ale przedewszystkiem ze słów cytowanych samego Van Gogha. I nie były to fotografje i listy ułożone w gablotkach, coby zmuszało do mozolnego studjowania ich. Zdjęcia i cytowane zdania przemawiały do publiczności ze ścian wystawy. „Cette misere ne finira jamais" ostatnie słowa Van Gogha, a pod tem maska pośmiertna umęczonej twarzy. Musiało to być bardzo sugestywne.

Życie i dzieło van Gogha. Niezrozumiałe i niepokojące byłyby jego obrazy, dla tych którzy nie znają dziwnych dróg życia artysty. Niezwykła expresja jego dzieł drogo była zapłacona.

Van Gogh szukał swego powołania na różnych drogach. Wędrujący kaznodzieja, który głosił ewangeliczne prawdy po wsiach i rozdawał biednym swój chleb i pieniądze przeżywał tragiczne wątpliwości, czy to jest właściwy jego los. A losem była sztuka, malarstwo w którem tworzyć zaczął odrazu dzieła dojrzałe, tworzyć przedewszystkiem dla siebie samego.

Zdobywanie coraz nowych wartości malarskich, przezwyciężenie impresjonizmu po wchłonięciu jego zdobyczy w zakresie barwy, dojście do expresjonizmu i wkładanie w dowolny temat swojej duchowej treści, to etapy twórczości van Gogha. Po pierwszym ataku szału van Gogh żyje w ciągłym lęku przed nawrotem choroby. Ten potworny strach człowieka skazanego, kogoś kto już raz był po tamtej stronie, ten strach widać w oczach artysty na znanym autoportrecie „L'homme à l'oreille coupe" i w wyrazie oczu na portrecie przyjaciela doktora. Tylko van Gogh, genjusz wiedzący co to jest obłąkanie mógł tak malować przyrodę, tyle expresji wkładać w obraz pól zboża, czy grupy cyprysów. Potężna, tragiczna postać.

atu.

22. I. 1863—22. I. 1938

Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki im. Wróblewskich w Wilnie w 75-tą rocznicę powstania styczniowego urządza wieczór, który odbędzie się w Bibljotece Państwowej im. Wróblewskich, w sobotę dnia 22 stycznia 1938 r., o godz. 8 wiecz. w 75-tą rocznicę wybuchu powstania 1863 r.

Program: 1. prof. R. Mienicki: „Powstanie styczniowe na ziemiach b. W. ks. Litewskiego"; 2. Recytacje poezyj powstańczych przez artystów teatru miejskiego. Wstęp dla dorosłych — 25 gr.; dla młodzieży — bezpłatny. Goście mile widziani.

„Wu ist a majne baraban!?"

Życie jest smutne! Muzyka je rozwesela! Ludzie więc lubią muzykę i ten kto umie grać — na kawałek chleba zarobi, a jak dobrze pójdzie to i z masłem!...

Weźmy chociaż takie przygrywanie do tańca, — można żyć, zwłaszcza w okresie karnawału; — do słuchania w cukierniach i restauracjach — to samo!....

Żydzi są muzykalni, toteż żydowskich orkiestr istnieje całe zatrzęsienie!

Miał swoją orkiestrę i Chaim G., z ulicy Kalwaryjskiej... Rzempolila na „potańcułkach" aż miło, a gotóweczka płynęła do kieszeni muzykusów mniejszościowych wartkim strumieniem...

Jednego razu, gdy muzykanci, po ukończonej zabawie, wlekli się zmęczeni do domu, objuczeni swemi instrumentami, wpadli w pewnym momencie na świetny pomysł, oto, zostawią swe instrumenty u jednego z „chewry" — Szymona L., z zaułka Św. Mikołaja....

Po paru dniach przychodzi pan Chaim do koleżki i widzi, że w tem miejscu, gdzie złożyli swe instrumenty powstała zastanawiająca próżnia!

— Simon! — powiada — Wos i dos? Wu ys dy baraban? Dy skrypkie, bas un dy klarniet?!

— Enszuldyg, Chaim, czto ja was dołżen ogorczyć, aber ich ukradli!! — odpowiada z zażenowaną miną kamrat.

Dopieroż powstał harmider i lament, zaś „ajwajom" i „cia-eroczkam" nie było końca!...

Wincuk Markotny.

UCZCZENIE 75-LETNIEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W WILNIE

WILNO. Sfederowane Związki Polskich Obrońców Ojczyzny i Zarząd Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego m. Wilna organizują obchód z okazji 75-letniej Rocznicy Powstania Styczniowego. Program obchodu następujący:

Dnia 23 stycznia:

1. O godz. 9-ej Msza św. z okolicznościowem kazaniem, księdza majora Śledziewskiego w kościele Garnizonowym, przy ul. św. Ignacego.

2. O godz. 11-ej w sali kina Strzeleckiego „Mars" odbędzie się poranek, na pierwszą część którego złożą się: przemówienie dr. Kwiatkowskiego, rycytacje artysty teatru na Pohulance — Kozłowskiego, występ chóru KPW i orkiestry Związku Rezerwistów.

W drugiej części — odegrana zostanie przez zespół Oddziału Związku Strzeleckiego „Monopol Tytoniowy", sztuka w 2 odsłonach Relidzyńskiego pt. „Traugutt". Zespół Związku Strzeleckiego wystąpi pod kierownictwem Mintowta-Czyża.

Porządek utrzymuje Związek Strzelecki. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Pożegnanie gen. Skwarczyńskiego

WILNO. Wobec przesunięcia godziny pożegnania gen. Skwarczyńskiego, Komitet podaje do wiadomości, że pożegnanie Dowódcy Dyw. Piech. Leg. gen. Stanisława Skwarczyńskiego odbędzie się w 21 stycznia, w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Początek o godz. 18-ej.

Program pożegnania wypełni twarzyska czarna kawa, w czasie której zostanie wygłoszonych szereg przemówień przedstawicieli samorządu, USB i organizacyj.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które zostały rozesłane przez Obywatelski Komitet Pożegnania gen. Stanisława Skwarczyńskiego w Wilnie.

Zjazd samopomocy żydowskiej nie odbędzie się

WŁADZE ODMÓWIŁY ZEZWOLENIA

WILNO. Dowiadujemy się, że Wobec zakazu odbycia zjazdu ko władze administracyjne odmówiły mitet chcąc ratować sytuację zwró zezwolenia na zjazd delegatów cił się do Starostwa o udzielenie prowincjonalnych Żyd. Komitetu zezwolenia na wiec publiczny, na Samopomocy, jaki miał odbyć się którym byliby obecni przybyli z w najbliższą niedzielę. Na wieść o prowincji delegaci.

tem delegacja komitetu wil. udała Decyzja starostwa ma zapaść w się do wojewody, lecz z uwagi na dniu dzisiejszym.

późną porę nie została przyjęta.

9 i 10-ty dzień procesu s-ki „Fidutia"

Sensacyjny proces 4-ch adwokatów żydów

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIE

We środę jeszcze raz wrócił Sąd do sprawy sprzedaży nieruchomości Pawła Białego, placu na ul. Smoleńskiej 17, który chciał kupić magistrat dla powiększenia terenu Targów Północnych.

Przesłuchano mianowicie w charakterze świadka jednego z reflektantów mjr. Kwiatkowskiego, który zgłosił się do Długacza z ofertą 10 tysięcy złotych Adw. Długacz był zdziwiony tem, że wogóle ktoś wie o sprzedaży placu Białego, ale zgodził się na sumę 10 tysięcy zł., pod tym jednak warunkiem, że akt sprzedaży będzie wynosił sumę 5 tys. zł., a drugie 5 tys. zł. wypłaci się poza aktem. Major Kwiatkowski nie zgodził się za to; kiedy się dowiedział, że dom nabył za 5 tysięcy Reydel, pojechał do Warszawy, aby wyjaśnić sprawę. W Ministerstwie okazało się, że Długacz dostał pozwolenie sprzedaży za 5 tys. zł. co tembardziej zdziwiło świadka, że znał już szacunek Magistratu wileńskiego oceniającego nieruchomość na 20 tysięcy złotych.

BYŁAM ZMUSZONA...

We czwartek rozprawa zaczęła się od przesłuchania świadków adwokatów. Zeznają kolejno adw. Żuk, adw. Rutkiewicz, adw. Florczak.

ADWOKAT FLORCZAK: — jako pełnomocnik braci Bielkiewiczów udał się z nimi do adw. Długacza, aby powiadomić go, że matka Bielkiewiczów obywatelka Z.S.R.R. nie chce sprzedać domu na Witoldowej przez „Fidutię", że chciałaby dać plenipotencję jednemu z synów. Wyrażając Długaczowi wątpliwość, co do tego, czy uzyskana przez „Fidutję" plenipotencja jest podpisana dobrowolnie, adw. Florczak radził Długaczowi nie angażować się w tak niepewną sprawę. Długacz napisał list i dostał od Bielkiewiczowej odpowiedź akceptującą jego plenipotencję, ale list wydał się synom jej zbyt szablonowy i nie budził zaufania.

Adw. Florczak wyraża zdanie, że żaden szanujący się adwokat nie powinien był podejmować się tych spraw. Dla niego nie ulegało wątpliwości, że wszystko co przechodziło przez Kreditbiuro jest podejrzane.

ŚW. MICHAŁ BIELKIEWICZ potwierdzając zeznania adw. Florczaka wspomina o tem, jak zareagował na wiadomość o rewizji u Długacza. — Pomyślałem, że w sam czas, — powiada. Prokurator czyta mu fragment listu matki zawierający między innemi:... jeżeli los pozwoli, że się spotkamy, to zrozumiesz dlaczego byłam zmuszona pozbawić ciebie i twoją żonę dachu nad głową. Wierz mi, że musiałam tak postąpić nie uczyniłam tego z lekkiem sercem....

EGZAMIN Z ETYKI ADWOKACKIEJ.

Adwokat Jan Łuczywek miał być pełnomocnikiem Korniłowych w sprzedaży ich domu. Korniłow niezadowolony z adw. Długacza chciał mu cofnąć plenipotencję, dlatego też krewny Korniłowa Pawłowicz zwrócił się do adw. Łuczywka. Adw. Łuczywek posłał plenipotencję do Posli do podpisania i otrzymał odpowiedź, że „Kreditbiuro" zgodziło się aby „Fidutja" wystawiła jemu pełnomocnictwo. Czekał na wiadomość od „Fidutji", ale nie dostał nic, a dom sprzedał adw. Długacz.

Korniłow przysłał list dziękczynny do Długacza, mimo, iż przedtem chciał mu cofnąć pełnomocnictwo, a za dom dostał równowartość mniejwięcej 5 kg. masła.

Prokurator uważa, że list Korniłowa nie jest wcale przekonywujący.

Następnie prokurator Krzysztoń zadaje św. Łuczywkowi szereg pytań, którym poddaje kolejno wszystkich świadków adwokatów. Coby mianowicie zrobił adw. Łuczywek, gdyby się dowiedział od rodziny klijenta, że klijent jego nie ma do niego zaufania. Czy nie wycofałby się ze sprawy? Czy wystarczyłoby mu dostać list od klijenta akceptujący mimo to jego jako pełnomocnika? Przecież porozumienie się z obywatelami Z.S.R.R. nosi szczególny charakter, nie można byłoby być pewnym, że list jest autentyczny, że nie zmuszono do napisania takiego.

Tak adw. Łuczywek jak i pytany o to samo mecenas Zbigniew Jasiński wypowiadają się dość ostrożnie. Trudno jest rzeczywiście ocenić wypadek in abstracto. Oskarżyciel publiczny chciał uzyskać tą drogą solidarne potępienie czynów Długacza przez przedstawicieli palestry wileńskiej, pytania te jednak nosiły zabawny charakter egzaminu z etyki, za który następnie prokurator Krzysztoń wystawiał pochlebną ocenę stwierdzając, że i poprzednio zeznający adwokaci zajęli to samo stanowisko i że zająłby je każdy szanujący się adwokat, poza wyjątkiem w postaci oskarżonego Długacza.

KTO SFAŁSZOWAŁ PLENIPOTENCJĘ?

ADW. JASIŃSKI działając z ramienia Gimbutta występował w procesie o spadek wszczętym przez siostrę Gimbutta Margolisową obywatelkę Z.S.R.R. reprezentowaną przez adw. Preissa z substytucji Dyzenhauza. Adw. Jasiński zakwestionował wówczas autentyczność plenipotencji Margolisowej, co zresztą Sąd odrzucił. Bliższe wyjaśnienia w tej sprawie daje świadek Gimbutt.

Siostra jego przyjeżdżała z Rosji raz w r. 1921, potem w r. 1924. Po śmierci matki w r. 1929 nie miał już z nią kontaktu. Nie mógł jej odnaleźć przez konsulat polski, skąd nadeszła odpowiedź, że od maja 1930 roku ślad po niej zaginął. Świadek został zatwierdzony jako jedyny spadkobierca. W roku 1934 adw. Dyzenhauz i Preiss wytoczyli przeciw niemu proces okazując pełnomocnictwo siostry używającej nazwiska Margolisowej. Świadek nie wie nawet czy siostra żyje, pełnomocnictwo zaś uważa za sfałszowane i podrobione przez sowieckie władze.

Dołączoną do pełnomocnictwa metrykę ślubu z Margolisem z roku 1921 przedewszystkiem nosi datę z tego okresu kiedy siostra była w Polsce, dziwne też jest, że o tem małżeństwie w czasie następnego przyjazdu ani w listach nie wspomniała. Bezpośrednio od siostry żadnych wiadomości nie było, natomiast dla wzmocnienia autentyczności plenipotencji dołączona do niej była fotografja Gimbutta mająca świadczyć o tem, że to naprawdę jego siostra zgłasza pretensje do spadku.

Otóż fotografji tej nigdy siostra nie miała. Z 6-ciu odbitek jedną ma świadek, pięć pozostałych oddał na dokumenty wojskowe, które użyto i niewiadomo jaką drogą mogłyby trafić do siostry.

atu.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK Dziś 21 Agnieszka Jutro Wincentego

Wschód słońca g. 7.30

Zachód słońca g. 3.31

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Z dnia 21 stycznia 1938 roku

Polepszenie się stanu pogody począwszy od zachodu Polski. Nocą przymrozki, silniejsze na wschodzie. W ciągu dnia w dzielnicach zachodnich temperatura parę stopni powyżej 0 st.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Szapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Ś-to Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89). Ponadto stale dyżurują apteki Paka (Antokol 42), Szantyra (Legjonowa 10), Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny.
Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach.

AKADEMICKA

— Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademiczek USB podaje do wiadomości, że dzisiaj o godz. 20.15 w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4) odbędzie się konferencja, którą wygłosi ks. prof. dr. M. Klepacz. Obecność członków obowiązująca.

— S. K. M. A. „Iuventus Christiana" USB podaje do wiadomości, że dzisiaj o godz. 19,15 odbędzie się zebranie w lokalu własnym przy ul. Bakszta 15 (pokój 4-y). W programie: Komentarz Ewangelji z dyskusją i referat. Goście mile widziani.

— Akademicki Związek Morski R.P. zawiadamia, że w sobotę 22 stycznia br. odbędzie się Zebranie Ogólne członków z referatem kol. Michejdy na temat: 2 tygodniowy rejs s/j „Jurand" do Piławy w lipcu 1937 r." Początek o godz. 17,30. Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zarząd Koła Wileńskiego ZPIK podaje do wiadomości P.T. członków następujące: 1) W niedzielę najbliższą dnia 23 bm. o g. 11 Msza św. wspólna w kaplicy Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 3 — II p.); 2) Bezpośrednio po Mszy św. zebranie sekcji życia wewnętrznego w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.)

(Dokończenie kroniki na str. 8-ej)

ZAPARCIE. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa".

W drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Mikołaja Olechnowicza

Zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele św. Teresy (Ostra Brama) w sobotę dnia 22 stycznia 1938 r. o godz. 8-ej rano.

O powyższem krewnych, kolegów i przyjaciół Zmarłego zawiadamia

Córka.

ś. † p.

Olgierd Kazimierz Odyniec

Student III r. Prawa U. S. B., członek konwentu Polonia,

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19-go stycznia 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. W. Pohulanka 41 odbędzie się w piątek dnia 21.I.38 r. o g. 4 pp. do kościoła św. Trójcy.

Nabożeństwo żałobne w sobotę o godz. 10-ej, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O powyższem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice.

ś. † p.

OLGIERD KAZIMIERZ ODYNIEC

Comiliton Konwentu Polonia, student III r. Prawa,

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 19-go stycznia 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. W. Pohulanka 41 odbędzie się w piątek dn. 21.I.38 r. o g. 4 pp. do kościoła św. Trójcy.

Nabożeństwo żałobne w sobotę o godz. 10-ej, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czem powiadamia

KONWENT POLONIA.

ś. † p.

z PISAŃKÓW

ANNA BUTLEROWA

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 19.I.38 r. w wieku lat 77. Eksportacja zwłok z domu żałoby Sierakowskiego 12 do kościoła św. Jakóba nastąpi 21 b. m. o g. 9 rano. Po nabożeństwie żałobnem, które odbędzie się o g. 9.30 eksportacja na cmentarz po-Bernardyński.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Synowie i Rodzina.

Związek Lekarzy w przededniu rozwiązania?

Niespodziewane odwołanie Walnego Zgromadzenia

WILNO. Wczoraj wiecz. jak zapowiadaliśmy miało się odbyć walne zebranie Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, obwodu wileńskiego celem wyboru nowych władz i omówienia sytuacji powstałej po uchwaleniu paragrafu aryjskiego.

Do nowego zarządu wobec usunięcia żydów mieli wejść wyłącznie Polacy względnie lekarze innej narodowości, lecz z pochodzenia aryjczycy.

W ostatniej jednak chwili wyłoniły się wątpliwości natury statutowej, tak że zebranie zostało odwołane.

Na temat tych wątpliwości już od kilku dni krążyły różne wersje, a gdy stało się wiadome, że w związku z zebraniem przybywa do Wilna delegat z Warszawy odrazu stało się jasne, że sytuacja jest naprawdę skomplikowana.

Istotnie wczoraj rano przyjechał do Wilna wice-prezes zarządu głównego Zw. Lekarzy dr. Nikiewski z udziałem którego odbyła się popołudniu konferencja w Izbie Lekarskiej na którą zaproszono radcę prawnego.

Na konferencji po omówieniu wynikłych wątpliwości prawnych postanowiono walne zgromadzenie odwołać.

Zamiast zgromadzenia odbyło się natomiast zebranie informacyjne na którem dr. Nikiewski wyjaśnił, że dokonane zmiany statutowe w myśl obowiązujących przepisów nie mają siły wstecznej i temsamem nie mogą być stosowane do żydów, którzy już byli poprzednio członkami Związku.

Wprowadzony paragraf aryjski jeśli chodzi o stronę prawną może dotyczyć tylko nowych członków bowiem ma na celu niedopuszczenie do dalszego przyjmowania żydów.

* * *

Jak wiadomo Zw. Lekarzy Polaków i Stow. Lekarzy Absolwentów USB jak najkategoryczniej wypowiedziały się przeciwko należeniu żydów do Związku, więc o jakiejkolwiek z nimi współpracy mowy być nie może.

Pozostaje więc jedynie zwołać w najbliższym czasie walne zebranie z zachowaniem obowiązujących statutowo przepisów celem wyniesienia uchwały o rozwiązaniu obwodu.

Zebranie takie musiałoby jednak odbyć się z udziałem żydów.

Gdyby jednak i tu wynikły trudności (bowiem niewiadomo czy Polacy zgodzą się na zebranie z udziałem żydów) wytworzona sytuacja upoważniłaby władze administracyjne do wyznaczenia komisarza urzędowego.

Że odnośne władze interesują się tem co w Związku się dzieje może posłużyć chociażby fakt, iż prezes Związku dr. Kucharski został zaproszony na dziś do starosty grodzkiego celem odbycia konferencji.

Długi — powodem samobójstwa

WILNO. Wczoraj rano do kliniki psychjatrycznej w Wilnie przywieziono 32-letnią Szaję Fejgla z Postaw, który w nocy usiłował powiesić się. Wypadek zauważyła żona Fejgla, która samobójcę uratowała. Desperat zdradza objawy choroby umysłowej. Fejgel wskutek trudności materjalnych wpadł ostatnio w stan apatji i od pewnego czasu groził że jeśli nie zdobędzie odpowiedniej sumy na spłacenie długów handlowych, to odbierze sobie życie.

Debaty

„Merkuryusz Polski"

DZIEJE WSZYSTKIEGO ŚWIATA

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

HUZIA NA RUMUNJĘ!

Łatwo można było przewidzieć, że solidarne moce tego świata rozpoczną natarcie na Rumunję. W Bukareszcie interwenjowali już posłowie Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, a w licznych stolicach odbyły się wiece protestacyjne.

Szczególna rzecz, kiedy Bela Kuhn mordował katolików węgierskich, a bolszewicy inteligentów rosyjskich, nikt wieców nie urządzał, żadna Liga Obrony Człowieka nie protestowała. A wszak przewrót rumuński nie pociągnął za sobą ani jednego wypadku śmierci. Narazie zamknięto tylko kilkanaście gazet, a już febra ogarnia całą kulę ziemską. Zdaje się, że pan premjer Goga jest jednak twardy i nie zamierza ustępować.

NIE PO RAZ PIERWSZY

Nie wyobrażamy sobie, że jest to pierwsza próba Rumunów odseparowania się od wpływów międzynarodowych. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu w Rumunji były czynione bezustanne wysiłki w tym kierunku ale bezskuteczne.

Rumunję zmusił do przyznania praw żydom Disraeli, jeszcze przed kongresem berlińskim, i odtąd nic się nie mogło zmienić, bo Anglja nie pozwalała. Żydzi rumuńscy opanowali nietylko finanse, lecz, co zawsze tubylców najbardziej boli i gniewa, zawładnęli prasą, teatrem, a częściowo i wychowaniem młodzieży. Rumun czuł się obcy we własnym kraju.

TYMCZASEM W ANGLJI...

Ktoś ułożył aforyzm, że każdy żyd ma dwie ojczyzny: tę w której mieszka i giełdę w Londynie. Otóż ten sam Londyn skąd przez długie lat dziesiątki roztaczano opiekę nad sądami w Rumunji ten sam Londyn zaczyna coś brykać. Mamy w naszem archiwum ciekawy wycinek z „The Jewish Weekly" (24. IX. 37). Treść jest taka:

„Faszyści angielscy, kierowani przez niemieckich Nazi zamieszkałych w Anglji, rozpoczęli niedawno kampanję przeciw bogatym żydom. Umieszczają antyżydowskie napisy na domach żydowskich, malują swastyki na żydowskich drzwiach i oknach, — aby dokuczyć żydom. Ostatnią ofiarą tych aktów faszystowskich był żyd, Sir Filip Sassoon. Namalowano swastykę naj ego drzwich, antyżydowskie hasła wypisano na ścianach jego domu.

Z tego wynika, że krajowcy są rozjuszeni nietylko w Rumunji.

PRZYPOMNIENIE

Jednak mądrze chciał postąpić adwokat Rippel, kiedy to zebrał młodzież żydowską by ją pieszo prowadzić do Palestyny. Nasze władze, z pobudek niezrozumiałych, kazały pochód rozpędzić (pod Pyrami, listopad 1936). Maszerujących młodo - żydów, którzy zamierzali spokojnie Polskę opuścić, potraktowano za to pałkami gumowemi. Szczególna gościnność.

I zrobił to ten sam rząd, który firmuje młody Ozon. Wytwarza się taka sytuacja, że młodzi z Ozonu wysaawia ją pikiety na Świętokrzyskiej, a Rippiowi, który organizuje exodus żydów z Polski, zagradza się drogę oddziałami policji.

Była szansa, że rozwiążemy kwestję żydowską bez awantur, bez przekleństw, bez nienawiści, która zawsze upadła. Była szansa, którąśmy zmarnowali. Teraz czytamy o premjerze Goga, o jego zamiarach usuwania żydów z Rumunji. Każdy przyzna, że pomyśl adwokata Rippla, oparty na porozumieniu obustronnem, był bardziej realny od zapowiedzi rumuńskiego premjera, gdyż wskazywał szlaki emigracji żydowskiej. Ripplowi należy pomóc, a nie przeszkadzać.

POJEDYNEK NA PIÓRA

Podczas gdy na półwyspie Hiszpanie zabijają Hiszpanów, na łamach prasy paryskiej toczą się pojedynki lewicowych pisarzy hiszpańskich z rodakami, którzy czują sentyment do generała Franco. I tu, jak i na placu boju, zdarzają się dezercje. Uciekają czerwoni pisarze do obozu powstańczego, uciekają ponad okopami, palą za sobą mosty.

Nietylko doktór Maranon jest postrachem marksistów. W jego ślady poszli Perez de Ayala i Salvador Madariaga. Ogłaszają teraz wspomnienia, deklaracje, manifesty. Zdarzają się, że ich ponosi temperament. Piszą więc o odrodzeniu świata i, że to odrodzenie ma wyjść z Hiszpanji.

GIOVANNI PAPINI

Nie należy się dziwić poetom hiszpańskim. Zwłaszcza w okresie wojny domowej. Tembardziej, że i w innych krajach nie brak dziś głosicieli posłannictwa narodowego. Tezy takie są stale powtarzane w Niemczech.

Świeżo Giovanni Papini, autor kilku cennych książek, wystąpił we Florencji z odczytem, że świat będzie zbawiony przez Włochy oraz, że trzeba utworzyć Paneuropę pod kierownictwem Włoch.

Podobno red. Czapiński z „Robotnika" nie zgadza się na ten projekt. Tak czy owak, Giovanni Papini powinien dojść do porozumienia z wyżej wspomnianymi Hiszpanami, abyśmy wiedzieli czego się mamy trzymać.

ZASMUCONY „PATRON"

Emila Vandervelde nazywają młodsi towarzysze „patronem", co w gwarze brukselskiej oznacza gospodarza. Otóż od kilku, czy nawet on kilkunastu miesięcy patron jest zgmewany, — czego składa dowody pisując artykuły przeciwko swym młodym dyscyplom.

Czytaliśmy artykuł ogłoszony drugiego stycznia b. r. Pisze w nim Vandervelde, że czuje się coraz bardziej samotny, wyrwany z gleby (déracine), coraz dalszy od życia. Młodzi poszli przeważnie za Spaakiem, inni za de Manem, który nadszarpnął ewangelję Marksa. Młodzi coraz mniej się przejmują opowiadaniami o rewolucji powszechnej, o wielkiej ojczyźnie socjalistycznej, poprostu przestają w to wierzyć. I, jeszcze jeden szczegół, o którym patron wspomina między wierszami: wśród młodych socjalistów można wyczuć tendencje nacjonalistyczne.

Stary wódz, zaskoczony przemianami, których się nie spodziewał, szuka zapomnienia w towarzystwie emigrantów niemieckich. I twierdzi, że wśród nich można znaleźć prawdziwy nastrój jedności międzynarodowej.

ATLAS V

W kilkunastu miastach Belgji istnieją kółka towarzyskie byłych przemytników z czasów wojny europejskiej. — Działała wówczas wielka organizacja, trudniąca się ułatwieniem wyjazdu ochotnikom. Przemyt odbywał się przez granicę holenderską, odrutowaną i strzeżoną, jak prawdziwa linja frontu. Ten front był stale atakowany przez członków organizacji, którzy, ryzykując życiem, dostarczali żołnierzy do armji króla Alberta.

Od czasu do czasu, gdy noc była ciemna, urządzano masowe ucieczki na łodziach, na tratwach, z prądem Skaldy i Mozy. Raz zdarzył się wypadek, że z przystani w Leodjum uciekł parostatek „Atlas V" i szczęśliwie dotarł, po zrobieniu dwudziestu kilometrów, do wybrzeża holenderskiego. — Wspomnienie tego czynu jest rok rocznie świętowane w Leodjum, przyczem wciąż jeszcze przewodniczy kapitan owego statku p. Juljusz Hentjens. Warto przypomnieć o tem, co zaszło w noc styczniową.

SIÓDMY STYCZNIA 1917.

To była ciemna i słotna noc z siódmego na ósmego stycznia 1917 roku, gdy w Cronmeuse, opodal Leodjum, zaczęli się zbierać ochotnicy. — Zapisanych na listę było stu dwudziestu, przyszło ich stu trzech. Używać musieli różnych podstępów, aby nie zwrócić na się uwagi patroli niemieckich.

Oprócz młodzieńców, zjawiły się dwie kobiety i dwoje dzieci, pozatem czterech przemytników. Razem więc sto jedenaście osób do przewiezienia przez granicę.

Przed jedenastą wieczór, podczas gwałtownej ulewy, kapitan Hentjens zdecydował się odbić od brzegu. I w chwilę potem „Atlas V" z pogaszonemi światłami wypłynął na Mozę, zmierzając w kierunku Maastrichtu. Wyprawa miała wszelkie cechy szaleństwa, gdyż Niemcy, w przewidywaniu tego rodzaju wypadków, zabezpieczyli się odpowiednio.

NA ZŁAMANIE KARKU.

Ostatni posterunek niemiecki znajdował się w Visé. W tem też miejscu zamknięto rzekę przy pomocy kilku starych barek, sczepionych łańcuchami. Dalej lewy brzeg Mozy jest już holenderski. Trzeba więc było przedostać się przez zaporę.

Na statku posiadano przybory do cięcia łańcuchów. Były też dla wszystkich pasy ratunkowe, gdyż w najgorszym razie zamierzano ratować się wpław, ku stronie holenderskiej. Ponieważ „Atlas V" był statkiem płaskodennym, kapitan Hentjens liczył, że uda mu się prześlizgnąć ponad łańcuchami.

Ściany jedynej kabiny wyłożono walizkami, kuferkami, czem się dało. W podobny sposób była zabezpieczona przed kulami karabinowemi budka sternika. Nikt nie wątpił, że statek będzie ostrzeliwany.

POD VISE.

Dzięki ulewie, która trwała całą noc bez przerwy, dojechali szczęśliwie do Visé, nie zauważeni przez Niemców. Przewidywania kapitana sprawdziły się o tyle, że nie potrzeba było ciąć łańcuchów. Ale jednej rzeczy kapitan nie wiedział i nie przeczuł, że z mostu kolejowego pod Visé będą się zwieszały klocki, połączone z dzwonkami alarmowemi.

Na parostatek posypały się kule z prawego brzegu, następnie z mostu. W chwilę potem wypłynęła na rzekę motorówka z reflektorem i karabinem maszynowym. Siedział w niej podoficer z czterema żołnierzami.

Kapitan Hentjens staje przy sterze i płynie wprost na motorówkę, którą zatapia. Jeszcze mały wysiłek, jeszcze kule świszczą, i nagle Niemcy zaprzestają strzelania. „Atlas V" znalazł się przy brzegu holenderskim.

ZEPSUTY FILM.

Tak wygląda w rzeczywistości epopea małego parowca, który wymknął się Niemcom. Temat ładny i zasługujący choćby na sfilmowanie. To też znaleźli się przedsiębiorcy, którzy zgodnie z utartym szlakiem, wystarali się o rządowe subsydjum i film nakręcili.

Niestety, do historji wpleciono głupi romans i porobiono wstawki. Na ekranie „Atlas V" odpływa z ogromnym hukiem i hałasem (bo film jest dźwiękowy), prócz tego rzecz się dzieje w jasne, słoneczne południe. Krótko mówiąc, znalazł się jakiś bęcwał - reżyser, który wszystko zepsuł.

To też uczestnicy wyprawy na statku „Atlas V", a żyje ich jeszcze sporo, utworzyli komitet i zbierają podpisy pod protestem. Na czele komitetu, którego siedziba jest w Leodjum, stanął stary kapitan Hentjens.

—::—::—

Echa gospodarcze

WIEŚ CHCE CZYTAĆ NASZYCH WIESZCZÓW, A DAJĄ ...ROZDROŻE

Na zebraniach organizacyj wiejskich, a również i na łamach fachowej prasy rolniczej — odzywają się coraz częściej głosy wsi o dobrą książkę. Wieś uskarża się, że zarzuca się ją przeważnie wydawnictwami fachowemi; są one dla ludności wiejskiej niewątpliwie bardzo potrzebne i pożyteczne, ale działają one tylko jednostronnie, bynajmniej nie wypełniając tej luki jaką wieś odczuwa pod względem czytelnictwa. Zresztą dużo z tego, co może dać rolnikowi tani i popularny podręcznik fachowy, zastąpiło dziś radjo. Wieś zatem chce czytać nietylko o uprawie buraków, czy hodowli krów, ona pragnie również wierszy, nowet, powieści i t.d.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wołania te podnoszą zwłaszcza chłopi. Podkreślają oni, że wieś polską zalewają obecnie fale powrotnego analfabetyzmu. Młodzież wiejska, wychodząca ze szkółek o niskim programie nauczania, nietylko nie ma sposobności dokształcania się, ale wprzęgnięta zbyt wcześnie w jarzmo pracy, trosk i obowiązków życiowych, zapomina zdobytą wiedzę, powracając do kompletnego analfabetyzmu. To też czynnikiem dokształcania i oświaty pozaszkolnej, podtrzymywania ducha i potrzeby oświaty na wsi — może i powinna być dobra książka.

Chłopi wyraźnie wskazują tu, że chodzi im o arcydzieła literatury polskiej, wymieniając takich poetów, jak Mickiewicz, Słowacki, Kasprowicz, Wyspiański, Tetmajer, Asnyk, Konopnicka, Orkan, Staff, a z prozaików — Sienkiewicz, Rodziewiczówna, Weyssenhof, Orzeszkowa, Reymont, Żeromski, Prus, Gąsiorowski i inni.

Otwiera się tu wdzięczne pole pracy zarówno dla dobrowolnych organizacyj rolniczych, jak i dla Komitetu do Spraw Kultury Wsi. Co do jednego jeszcze zastrzega się wieś: książki muszą być tanie!

(P.A.A.)

SZCZEGÓŁOWE WARUNKI KREDYTÓW POD ZASTAW BYDŁA

Niezależnie od kredytów rejestrowego i zaliczkowego pod zastaw zbóż oraz kredytów na opas i hodowlę bydła, uruchomione zostały ostatnio, jak to już podawaliśmy, kredyty pod zastaw bydła i to również w dwojakiej formie, a mianowicie, kredytów rejestrowego i zaliczkowego. Wysokość pożyczki w kredycie rejestrowym wynosić będzie 75 proc. wartości zwierzęcia, przyczem w bieżącej kampanji cena żywca dla celów rejestrowego kredytu została określona na 25 gr. za 1 kg..

Udzielenie kredytu zaliczkowego będzie możliwe przy ilości do 10 sztuk bydła, natomiast ponad 10 sztuk bydła, kredyt ten może być finansowany jedynie w formie kredytu rejestrowego, udzielanego na zasadzie przepisów o rejestrowym zastawie bydła. W kredycie zaliczkowym ustalone zostały ponadto pewne sztywne normy pożyczek dla poszczególnych województw. Normy te wynoszą:

dla województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego: na 1 sztukę wołu — 120 zł., krowy — 90 zł., jałowizny ponad 1 rok — 60 zł. dla województw warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego: za 1 sztukę wołu — 100 zł., krowy — 80 zł., jałowizny — 50 zł.;

dla województw: lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego: za 1 sztukę wołu — 90 zł., krowy — 70 zł., jałowizny — 40 zł.;

dla województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego: za 1 sztukę wołu — 75 zł., krowy — 60 zł., jałowizny — 25 zł.

Obydwa rodzaje tych kredytów będą udzielane na okres 5 do 6 miesięcy i zabezpieczone wekslami, przyczem koszt blankietów wekslowych poniesie pożyczkobiorca. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 8 proc. w stosunku rocznym dla rolników. Oprócz oznaczonego terminu płatności będzie obowiązywała również jednorazowa spłata kredytu. Kredyt rejestrowy będzie udzielał rolnikom Państwowy Bank Rolny przez swoje oddziały.

KARTOFLE NA POMORZU GNIJĄ...

Jak informuje Pomorska Izba Rolnicza, nie ustaje na Pomorzu gnicie ziemniaków w kopcach. Najgorzej przechowują się odmiany wczesne, a z późnych odmian — Ackersegen i Kmieć. Eksport jesienno - zimowy ziemniaków został już zakończony. Ostatnie ładunki odeszły z końcem grudnia ub. roku.

ZA TO WZRASTA EKSPORT PIERZA..

Wytężona działalność eksportowa w dziedzinie wywozu pierza i puchu dała w roku ubiegłym poważne rezultaty. Osiągnięcia na tym odcinku polskiego wywozu rolnego wyrażają się pokaźnemi liczbami, zarówno co do ilości wyeksportowanego towaru, jak i ilości uzyskanych dewiz. Wzrost wartości wywozu w pierwszych 10 miesiącach ub. r., w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r., (który na przestrzeni lat ostatnich był rokiem rekordowym), stanowi powyżej 3,5 milj. złotych i wynosi 70%; jeżeli chodzi o ilość wywozu, to różnica ta stanowi 4951 q., co wynosi 40%. Większy procent wzrostu wartości niż ilości wskazuje na to, że w parze z wytężoną działalnością wywozową szedł również wzrost ceny, uzyskiwanej za przeciętną jednostkę uwagi. (P. A. A.)

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

H. O. STEHLE.

72)

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

— Panie Karczag, błagam pana, niech mi pan pozwoli rozmówić się z nią. Wasze postępowanie z nią jest ohydne! Zamęczycie ją na śmierć. A przecież w rzeczywistości ona jest zupełnie niewinna... Pragnę złożyć bardzo ważne zeznania, ale tylko panu, panie sędzio, panu wyłącznie.

— Naprawdę? Jestem gotów wysłuchać pana. Pojedziemy do mego gabinetu urzędowego; tam będziemy mieli zapewniony spokój. — Sędzia pożegnał się ze swoimi towarzyszami i pojechał z doktorem do Pałacu Sprawiedliwości. Gdy znaleźli się sami w zacisznym gabinecie, sędzia zapytał:

— No cóż ma mi pan do zakomunikowania?

— Panie sędzio — zaczął Olsza — do pana jednego mam zaufanie. Jestem głęboko przekonany, że cokolwiek pan robi, to ma pan tylko jeden cel na widoku: dowiedzieć się prawdy i wymierzyć sprawiedliwość komu należy.

— Dziękuję panu za dobre mniemanie o mnie upewniam pana, że się pan nic nie myli. Niech mi pan powie wszystko, co panu ciąży na sercu.

— Nie jest oczywiście tajemnicą dla pana, że panna Barska obchodzi mnie więcej, niż ktokolwiek na świecie. Znam ją wprawdzie niedługo, ale wystarczająco dobrze, by oceniać ją według jej rzeczywistej wartości. jest to istota z gruntu czysta i wszelki brud jest jej zupełnie obcy. I dlatego jest absolutną niemożliwością, by osoba ta utrzymywała dobrowolnie jakiekolwiek stosunki z ludźmi tego pokroju, co Madras, a tembardziej, by była świadomem narzędziem w jej rękach.

— Proszę mi wyjaśnić bliżej, co pan ma na myśli.

— Podejrzewam, że znajduje się ona w stanie hypnozy.

— Pan naprawdę w to wierzy? — żachnął się sędzia.

— Tak, wierzę w to i uważam niemal za pewne, że Madras wywiera na pannę Barską wpływ hypnotyczny. Już w czasie mej podróży do Budapesztu, w wagonie restauracyjnym, zwróciłem na niego uwagę. Wpatrywał się przenikliwie w pannę Barską, nie spuszczając jej ani na chwilę z oczu. Wkrótce potem postarał się o nawiązanie z nią znajomości i spędził z nią dłuższy czas w pustym przedziale. Mimo wysiłków, nie mogłem sobie tego narazie wytłumaczyć: nie mogło mi się wprost pomieścić w głowie, że ta osoba, z którą łączyły mnie tak miłe stosunki, pozostawiła mnie — jak to mówią — na lodzie poto, by siedzieć sam na sam z człowiekiem, którego prawie nie znała, który ją zaczepił w przejściu. Starałem się ją samą wybadać, ale dawała mi zawsze tylko niejasne i wymijające odpowiedzi.

— No i cóż dalej?

— Gdy pewnego razu dostrzegła na słupie ogłoszeniowym plakat z wizerunkiem jasnowidza, nie mogła oderwał oczu od jego portretu i oświadczyła mi, że bezwarunkowo musi pójść na jego występ do teatru.

— I poszła?

— Poszliśmy tam razem. Początkowo szło wszystko jak najlepiej, aż do chwili, gdy na scenie ukazał się Madras i zaprosił do siebie klka osób. Chociaż chciałem ją powstrzymać, panna Barska poszła na scenę, by wziąć udział w doświadczeniach.

— Co to były za doświadczenia?

— Były to właśnie eksperymenty hypnotyczne. Usypiał osoby, znajdujące się na scenie wzrokiem, a gdy zapadały w sen, wydawał im rozmaite rozkazy.

— A co się działo z panną Barską?

— Otóż zwróciło moją uwagę, że Madras pozostawił ją w spokoju, chociaż zatrzymał się przed nią na kilka sekund. Dzisiaj jestem przekonany, że właśnie w tym momencie wydał jej rozkaz odwiedzenia go w jego mieszkaniu w pewnym określonym dniu i godzinie. Przypominam sobie dokładnie, że siedzieliśmy w restauracji hotelowej przy obiedzie. Panna Zofja nie okazywała zadnego niepokoju, ani pośpiechu, Aż nagle zapytała mnie o godzinę, a gdy jej powiedziałem, zerwała się z miejsca i pobiegła do swego pokoju, by się ubrać. Wkrótce potem zobaczyłem ja schodzącą w płaszczu i kapeluszu. Przeszła tuż obok, nie widząc mnie wcale. Posuwała się automatycznie, jak we śnie. Teraz jest to już dla mnie całkiem jasne: znajdowała się ona w stanie zupełnej bezwoli i ulegała narzuconym rozkazom.

— A czy nie przyszło panu na myśl panie doktorze — zapytał sędzia cedząc każde słowo z osobna, — że skoro panna Barska tak łatwo podlegała narzuconej sobie woli, to mogła — powiedzmy nieświadomie — zamordować kogoś na rozkaz Madrasa? Zdaje mi się, że jest to przypuszczenie, które nasunąć się musi każdemu, kto doszedł do tych wniosków, co pan.

— Doktór Stefan Olsza zbladł jak ściana.

— Nie, nie, nie! To jest niemożliwe — zaprzeczył gorąco.

— Dlaczego? Jaki ma pan dowód, że panna Barska poznała Madrasa dopiero w ekspresie nocnym? Ten magik przez cały miesiąc pokazywał swe sztuczki w Rzymie, a wówczas przebywała tam również i panna Barska. Bardzo łatwo nadarzyć się mogła w tych warunkach sposobność wzajemnego spotkania i poznania się. Czemużby więc Madras nie miał wyzyskać swych zdolności hypnotycznych, by uczynić z tej osoby powolne narzędzie w swych rękach? Mógł jej z łatwością narzucić myśl zamordowania bankiera, by go potem obrabować. Ich długa rozmowa bez świadków w oddzielnym przedziale, zdaje się potwierdzać te przypuszczenia..

— A jednak to nie może być prawdą! Wpływ, jaki wywierają hypnotyzerzy, osłabia wolną wolę ulegających im jednostek i sprawia, że wykonują one otrzymane rozkazy, ale wówczas tylko, gdy chodzi o sprawy stosunkowo drobne. Jednostka taka da sobie wmówić, że popielniczka, którą trzyma w ręce, jest książką, lub papierosem; pójdzie o oznaczonej porze, dokąd jej hypnotyzer każe, jak to zrobiła właśnie panna Zofja i spełni inne, podobne zlecenia. Jednakże, gdy w grę wchodzą sprawy naprawdę poważne, żaden hypnotyzer nic nie wskóra.

D. C. N.

(Początek kroniki na st

RÓŻNE

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że w dniu 25 stycznia r.b. o godz. 18 w lokalu Zakładu Higjeny U.S.B. odbędzie się otwarcie XIII kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" „Kraina Uśmiechu" jako widowisko ukaże się poraz piąty w świetnej premjerowej obsadzie.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Premjera! — Dziś w piątek dnia 21 stycznia o godz. 8.15 wiecz. premjera świetnej komedji (w 5-ciu aktach) E. Scribe'a „Szklanka wody" z udziałem artystki TKKT w Warszawie p. Jadwigi Zaklickiej w roli królowej Anny. Resztę obsady stanowią pp: Granowska, Oranowska, Billinżanka, Buynówna, Hierowski, Staszewski, Połoński, Koczanowicz, Woźniak i Kozłowski. Sztukę przygotował znany reżyser na terenie Wilna

— TEATR QUI PRO QUO. Otwarcie teatru nastąpi we wtorek 25 stycznia rb. o godz. 6 wiecz.

Na inaugurację dany będzie obraz muzyczny J. Offenbacha „Pan Sufleri przyjmuje".

Udział biorą: Xenia Grey art. opery poznańskiej, Mila Kamińska primaballerina op. warszawskiej, Stanisława Rylska art. opery, Tadeusz Wołowski, artysta i reżyser opery warszawskiej, Marjan Demar tenor, Bolesław Folański, Zbigniew Opolski, chór i orkiestra pod dyrekcją Wiktora Siroty.

W części drugiej skecze—śpiew—tańce.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: „Kościuszko pod Racławicami".
PAN: „Królowa Przedmieścia".
CASINO: — Jej pierwszy bal.
ŚWIATOWID: „Zdrajca"
MARS: — Rycerze Pustyni.
LUX: — Penny.
ADRJA: „Postrach zachodu".
JUTRZENKA: — Mały Czarodziej
OGNISKO: — Dyplomatyczna żona.

ARESZTOWANIE SKARBNICZKI TOW. ŚW. ZYTY

WILNO. Z polecenia władz sądowych aresztowana została skarbniczka Lit. Tow. św. Zyty U. Stefanowiczówna. Zarzuca się jej działalność antypaństwową.

OKRADZENI

WILNO. Kazimierzowi Małkowi (R. Śmigłego 7) skradziono z mieszkania 400 zł., maszynę do szycia i bieliznę, ogólnej wartości 725 zł. Kaz. Korzeniowskiemu (Piłsudskiego 20) wyniesiono z mieszkania maszynę do szycia i skradziono dolarówkę.

WPADŁ POD SAMOCHÓD

WILNO. Na ulicy Derewnickiej wpadł pod samochód 14-letni . Siemaszko (Derewnicka 4). Chłopak doznał szeregu dotkliwych obrażeń.

ZASŁABŁ Z GŁODU

WILNO. Wczoraj na ul. Królewskiej 7 zasłabł Jan Kuczewski, lat 38 z gm. mickuńskiej. Zasłabnięcie nastąpiło spowodu głodu. Kuczewskiego odwieziono do szpitala.

—::—::—

Robotnicy okupowali fabrykę

WILNO. W dniu 20-go w fabryce dykt w Połowiu, pow. postawskiego wybuchł strajk. 250 robotników okupuje fabrykę, domagając się 40 proc. podwyżki.

Ofiary

Iwańkowicz Jan na Kuraut przy Ostrej Bramie 3 zł.

Koło Filologów USB w Wilnie dla najbiedniejszych 4 zł.

Sygnatura: 952/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 2-go mający kancelarję w Wilnie ul. Ofiarna Nr. 2—27 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1938 roku o godz. 10-ej w Wilnie ul. Niemiecka Nr. 31 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michela Gurowicza składających się z 20 płaszczy letnich damskich różnych kolorów i różnych rozmiarów z materjałów łódzkich, na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa w osobie Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 510.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno 29 grudnia 1937 roku.

Komornik.

Tabela loterii

13-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 84270

10.000 ł.: 50270 80597 116988

5.000 zł.: 28136

2.000 zł.: 2377 28646 33142 34457 40639 65105 68856 69035 93513 97313 101529 109862 120635 136433 163892 185728 194308 74701

1.000 zł.: 6186 8434 27384 35279 38135 38163 40726 44725 44885 61767 63871 71209 92922 96157 96898 97358 99470 101549 116183 1179994 127142 127452 134771 145688 148706 163763 169954 170632 171419 175954 179513 183655 194738

Wygrane po 200 zł.

139 47 214 20 775 961 85 10035 1163 73 1203 1376 1498 1844 2057 80 2181 2211 2534 2608 2847 3157 3378 3569 3619 3700 43 69 3878 3906 4307 4434 4623 8 4749 5062 5400 5540 5717 84 5804 5960 6009 56 90 6161 6601 6752 90 7064 7138 62 7298 7315 7534 7728 32 7823 7957 8067 78 8109 53 8212 41 99 8462 8523 33 75 6 8851 8988 9231 9314 9646 9765 94 9803 9901 18 10105 276 81 5 358 837 62 11065 221 91 400 40 66 577 93 728 813 991 12110 27 207 357 425 51 6 73 520 601 730 65 94 904 74 13078 108 352 77 508 47 14011 262 385 582 973 15119 227 47 358 471 678 750 16211 461 692 770 81 822 900 17046 225 56 85 303 501 48 634 758 931 18124 62 75 310 9 36 672 704 833 989 19153 78 275 501 801 907 2798 20182 382 534 83 834 75 962 21076 248 472 693 902 22001 34 57 93 195 760 71 23120 230 73 612 718 867 902 24186 302 13 446 519 614 87 705 861 921 25087 124 291 540 643 26161 211 419 61 804 965 270563 208 327 81 545 424 75 862 74 28162 358 87 536 28099 384 454 88 776 904 30292 421 520 664 962 31266 414 576 611 744 829 99 32048 588 638 985 33115 89 263 394 447 63 668 90 824 97 987 92 34122 284 317 85 419 698 767 988 35015 28 58 165 573 602 22 5 709 39 59 810 963 97 36133 459 589 727 908 37016 198 318 24 642 973.

38152 206 74 500 604 39133 76 78 296 342 60 71 512 80 869 995 40131 234 305 54 513 43 70 88 672 796 41084 55 157 364 81 534 80 769 930 42017 21 91 200 82 356 411 562 604 31 72 701 853 85 93 904 69 81 43137 286 90 306 84 432 596 611 17 35 803 44033 7 495 104 62 214 555 740 827 46 45012 6 115 37 245 344 55 86 605 76 89 46049 82 347 514 970 47296 393 591 814 68 48239 341 478 507 11 804 46 947 49157 279 36 188 459 649 84 747 930 50037 211 313 64 623 73 885 947 94 51063 152 64 249 334 557 903 52106 30t264 537 834 981 53049 86 159 249 94 351 516 602 83 54106 663 712 55008 213 58 330 475 584 778 868 901 202 41 56066 87 194 234 39 50 64 99 502 5 78 740 853 54 78 81 910 57362 94 416 545 50 783 58163 238 49 70 343 97 416 823 42 59075 143 62 304 37 40 412 569 85 612 706 79 85 933 44 60051 170 221 55 64 670 832 90 927 92 61012 123 47 276 320 440 534 45 756 62190 417 32 79 96 624 723 28 78 802 57 63081 268 326 534 57 604 767 64137 38 92 371 85 424 530 619 65238 56 2725 66002 200 536 655 714 81 810 93 978 67069 72 217 476 518 30 702 92 68019 131 88 247 87 97 428 44 711 70 72 927 69061 134 42 64 215 99 380 484 525 842 903 54 70046 55 8 393 355 93 401 201 752 93 968 71028 61 484 500 71 690 867 994 72016 17 608 770 802 59 69 73170 222 34 9481 544 626 58 91 847 67 929 43 74159 430 538 698 848 84 960 75158 254 409 630 65 88 867

76140 541 90 606 798 873 83 986 77105 55 252 430 515 46 737 854 58 78043 259 666 793 79013 58 222 90 405 31 583 602 16 36 724 80024 63 136 226 323 91 441 87 552 719 834 83 992 81017 57 80 255 321 91 709 879 916 82088 150 328 85 733 852 904 83073 144 45 300 81 86 540 627 758 832 54 84031 320 67 446 86 614 92 768 811 85384 122 421 682 808 903 86030 216 27 84 341 424 52 58 554 671 709 59 99 902 79 87204 11 328 461 531 58 91 627 723 822 88010 160 88 278 400 69 615 42 744 856 84 92 999 89120 274 84 322 76 511 611 53 63 90 872 90003 256 70 378 567 669 81 97 878 90 918 91066 283 491 585 607 12 734 92063 488 98 99 605 736 817 84 97 93093 394 566 692 718 94274 336 616 777 890 923 95174 315 440 69 567 625 781 82 821 81 86 88 960 96075 96 278 316 76 83 434 572 765 966 91 97080 414 572 629 34 69 93 794 98038 165 242 305 33 38 502 781 879 85 99083 339 62 80 401 506 646 778 808 100049 63 137 465 502 840 101088 201 34 325 44 561 622 727 811 69 953 102038 110 11 60 257 720 837 77 89 95 103044 85 98 252 360 522 604 10 834 982 104233 596 676 78 936 50 69 77 105171 267 313 464 601 933 53 106251 57 396 421 644 707 66 919 107067 141 290 313 590 656 98 737 952 108113 316 401 534 660 996 109000 100 53 246 446 552 83 667 72 72 22 34 53 830 909110004 77 82 165 82 302 443 527 653 768 969 111277 386 665 745 902 112005 124 52 57 82 460 516 49 600 63 64 765 113029 334 83 550 65 804 75

114109 66 277 322 35 94 5 442 576 646 61 98 840 59 70 965 115193 428 606 116171 255 419 519 96 619 812 63 117015 72 377 456 61 557 87 684 890 935 118030 1 9 152 256 454 511 624 33 74 754 808 99 931 119019 100 278 396 414 54 829

120291 8 344 491 839 47 972 121079 185 326 44 64 600 19 54 80 753 64 869 90 932 4 93 122042 92 113 247 51 326 504 49 701 34 90 123145 268 344 8 475 591 124045 336 91 440 561 722 63 90 125178 204 458 690 7 739 826 124008 70 133 43 225 95 418 512 95 631 722 987 127007 242 4 345 50 499 536 798 85 53 973 128107 68 261 348 57 538 58 88 775 901 129068 96 183 522 807 51 993 130175 275 354 530 698 893 999 131147 246 8 343 6 404 82 504 132049 57 205 98 314 467 85 599 621 90 735 133060 186 205 33 82 329 422 577 726 8 91 805 134190 306 546 908 135250 322 9 632 85 883 136060 133 356 543 137365 407 510 650 18183 331 576 635 901 139029 123 42 239 535 712 82 821

140124 326 49 55 400 734 52 884 976 14125 401 504 689 721 47 142065 226 381 518 30 634 61 769 77 143085 121 371 520 79 618 726 863 144132 3 59 61 285 471 680 145010 100 391 2 437 96 766 834 146623 703 54 903 17 21 80 147010 55 106 77 226 386 493 611 98 791 839 77 932 148042 154 80 283 510 707 20 814 149123 291 445 565 707 26 812 958 150376 677 881 151097 103 56 265 400 4 508 85 601 21 770 81 93 912

152459 599 688 783 92 153095 207 322 767 953 154283 345 93 623 68 94 155056 87 242 698 156138 255 537 41 641 779 893 9 924 32 157197 205 704 880 944 158029 106 28 339 462 766 878 952 159045 116 98 247 55 77 438 763 952 160084 194 373 786 964 161073 106 283 403 16 722 162156 74 301 12 444 543 868 163157 83 505 725 164022 46 66 131 240 335 489 576 669 744 57 843 165005 422 542 717 946 166037 106 253 540 689 725 166037 106 253 540 689 725 167367 615 71 746 936 44 84 168176 86 301 527 630 87 756 830 169031 155 258 76 328 530 73 607 73 722 926 170941 171056 174 652 848 172144 492 552 667 701 802 174111 33 58 254 411 86 64 765 173098 317 666 711 921 175144 306 438 572 669 92 940 176286 339 513 47 716 78 809 914 177336 414 572 90 93 649 67 802 17 26 178145 252 437 508 179044 81 109 243 390 573 97 601 79 180104 234 384 413 557 91 622 73 703 2 817 26 51 54 373 441 699 692 870 183359 96 472 928 181353 431 43 59 531 76 182106 21 32 98 631 810 45 960 184004 205 31 393 578 838 986 185156 66 222 83 345 427 66 656 57 756 39 801 186107 328 65 587 631 67 737 620 187191 342 554 961 56 188215 99 91 420 97 543 627 90 771 74 189005 56 114 77 250 391 523 828 58 991

190 145 748 538 625 731 7 91 879 191090 467 652 852 935 192080 92 198 223 36 52 382 868 987 193217 441 607 704 869 997 194011 70 90 393 404 6 72 89 527 78 90 4 601 4 805.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr.: 158710.

75.000 Zł.: 78008

50.000 zł.: 120245

10.000 zł.: 38661 136127

5.000 zł.: 31323 60070

2.000 zł.: 52585 62886 74201 87832 93254 97128 102679 106546 111096 130196 152936 187319 188189 194179

1.000 zł.: 1420 3466 8358 8496 9965 15704 22170 21480 27037 31222 32137 45108 47899 48440 48258 72374 75773 89509 89888 101294 117057 118620 139899 156099 185140

Wygrane po 200 zł.

398 403 828 1328 39 1527 1834 2117 2219 2331 53 2446 2541 2693 2707 3270 3567 3648 3701 4164 4342 60 4510 4600 68 4849 5313 66 5421 43 96 6104 6244 6505 70 77 6703 77 6827 6954 7005 7302 49 7539 7877 8226 76 8384 8787 9137 9248 82 532 53 9903 10441 661 759 865 924 53 283 621 814 48 12095 123 283 13405 507 688 934 14202 36 459 835 15064 424 16358 734 17086 127 56 355 433 515 824 905 18415 695 891 19059 234 90 963 20352 457 641 78 98 799 917 21542 928 22028 281 384 486 955 23052 654 776 24019 507 59 604 25338 55 489 838 51 971 26325 702 933 27688 28092 130 390 551 602 29310 22 62 464 773 94 821 30151 423 670 31181 620 32204 337 443 79 633 97 745 56 33147 304 415 525 34043 296 356 474 772 35214 339 36053 248 85 443 37082 225 356

38492 989 39022 60 170 223 379 638 46 701 815 40136 223 367 444 49 761 41226 443 659 42139 309 476 554 865 43054 89 277 44347 833 45145 57 604 10 827 46123 292 586 676 96 47911 48028 157 203 608 885 989 49072 304 519 853 50366 545 76 78 51585 99 52404 756 53298 645 737 77 54671 828 964 55106 306 471 548 56029 276 95 516 57128 306 622 92 803 9 21 58342 412 572 650 59301 723 60360 422 591 859 61097 183 85 363 531 731 62659 754 999 63307 482 805 64072 170 316 772 873 65462 608 15 66046 345 497 617 67112 857 928 69037 317 42 548 5969112 277 403

70091 416 71234 308 400 816 27 86 953 72064 607 826 74094 196 99 455 82 75361 811 76145 57 335 786 838 77763 78040 322 84 79206 470 706 80013 260 945 81185 217 84 661 848 82653 975 83006 360 446 964 84619 85093 86291 460 506 720 25 887 908 87289 427 52 97 632 901 88145 65 245 74 890 907 38 39 89136 327 962 84 90458 741 91226 402 77 605 92044 75 229 598 718 93102 14 93282 591 699 801 37 94070 239 83 792 912 95086 282 814 89 96166 285 699 711 881 97034 909 98487 583 616 809 78 927 99074 374

100187 74 101255 377 436 58 59 512 815 95 949 102343 841 103149 337 412 51 954 104070 77 98 146 403 4 13 602 9 738 885 105454 763 888 988 106413 18 812 945 98 107177 216 750 54 964 108009 34 95 950 622 716 94 109272 434 38 729 908 110049 74 332 623 58 111205 840 754 970 112035 338 41 409 737 850 917 113403 58 61

114022 57 137 291 612 812 115054 220 864 452 517 29 52 116093 327 667 703 24 117138 371 459 844 37 922 78 118426 700 37 61 826 119024 31 182 353 448 575 120245 506 70 121006 122019 78 476 563 774 873 900 123019 340 443 47 836 124226 917 73 125829 126443 529 68 769 842 60 77 127351 718 39 939 128002 317 704 874 129162 68 508 699 791 130348 652 709 908 131308 485 549 50 750 847 918 132283 801 133113 75 486 687 748 134077 697 863 94 135432 719 48 136175 432 137031 461 138069 750 856 139517 839 79 85 140084 168 310 20 444 806 945 141141 44 511 142127 443 535 143414 144503 31 606 145293 642 143559 73 3831 147672 792 148437 643 149004 15 402 80 985 150155 232 54 730 151451 538 834

152104 44 698 802 153281 540 769 936 154336 411 510 683 855 155012 312 667 729 156068 294 338 441 87 812 79 908 157253 604 158841 932 87 159048 160181 439 598 161293 583 860 162016 112 234 75 422 627 38 163122 463 624 85 753 164121 796 165639 884 913 166114 238 479 691 769 167495 587 772 913 168053 84 269 736 847 54 986 169160 550 746 906 37 170054 162260 405 69 171194 471 172984 173018 59 205 423 79 514 32 174122 206 10 435 579 175363 637 737 992 176056 162 520 663 831 177003 49 528 178261 372 550 179107 292 484 501 50 82 613 51

180144 347 548 774 181171 881 182010 510 68 879 183023 320 538 637 43 64 184026 452 546 642 748 185155 458 529 627 67 798 186062 80 114 395 66 724 844 187095 149 62 856 921 189332 459 579 645 722 190149 191011 429 636 719 996 192265 595 691 790 193117 211 594 747 194133

191645 780 192237 389 450 678 802 193531 660 194065 105 335 726 63

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

266 68 402 702 847 2054 2479 99 62609 2768 2842 81 3012 47 67 3326 3414 57 3539 3763 3867 3978 4212 52 4467 4547 4754 5073 5220 5460 75 5568 5639 5720 5828 57 5954 6132 6280 6312 6991 7212 7439 7714 8550 9131 51 9205 9529 10355 75 11094 319 76 753 12263 470 673 13021 556 614 912 79 14092 145 89 929 15184 289 437 16395 753 17996 18184 380 639 19154 367 645 890 988 20092 631 803 21105 15 446 618 78 779 21351 70 7987 22519 703 863 91 23251 735 79 901 78 24060 130 88 801 25818 26089 282 491 786 27108 917 28101 586 705 29093 300 857 942 30058 95 31023 561 32026 304 670 847 957 33356 780 34083 379 35539 59 75 36024 335 556 711 817 96 37392 609 727 856 3817 24 282 455 788 842 39001 849 93 40348 453 68 41224 690 838 42669 796 98 43708 879 44520 45214 70 459 503 46129 73 317 654 850 78 47977 125 443 533 766 903 48189 447 605 770 879 932 49193 224 40 446 64 813 911 53 50069 317 51055 199 243 355 506 941 52050 2119 5306 178 700 902 77 54126 246 623 37 715 975 77 55074 541 82 752 800 56627 873 948 57286 400 37 708 58008 12 223 503 721 834 59133 41 60 324 521 39 679 60183 61437 585 655 785 97 820 62276 704 828 995 63201 40 687 64052 239 55 372 610 751 91 65082 292 561 622 921 66083 172 341 626 67557 727 41 68178 466 654 89 745 938 69132 70 255 405

70008 169 349 484 572 509 877 71121 73 650 789 852 98 72095 155 244 451 57 94 50117 779 857 957 73401 80 593 771 914 37 74057 97 328 93 59 93 572 611 27 75092 97 221 333 37 404 911 18 52 76313 78 63 411 750 77038 253 301 29 604 9 42 796 853 940 78109 93 509 751 57 801 57 976 79411 561 953 80089 143 209 12 322 481 553 85 762 809 921 81634 830 54 82422 47 678 738 865 83062 404 557 823 930 84048 222 45 389 947 85004 567 623 86353 516 48 664 729 52 807 87609 973 88319 470 547 611 878 89454 620 90987 91023 142 202 56 63 372 614 38 855 82 38 99 92164 321 93072 124 285 409 94049 133 545 77 699 740 95067 158 66 288 96088 774 97120 38 281 92 331 506 638 39 98056 418 97 551 745 876 99199 771 100125 211 616 96 999 101471 662 102042 403 49 650 732 883 88 103021 29 70 153 95 365 656 896 104248 576 889 105347 404 591 670 896 106021 164 259 301 98 854 932 40 107060 254 329 581 628 741 108098 139 109 347 72 703 873 940 79 110652 723 991 111098 243 45 61 786 112398 548 636 39 860 71 982 113080 242 95 339 740

114047 257 566 991 115056 61 410 531 944 116192 250 649 97 117009 77 572 118044 75 352 536 635 834 55 119752 57 120030 118 285 301 26 606 13 85 121134 476 760 802 912 85 122470 557 819 20 123260 62 776 124006 14 108 537 34 4496 125650 989 126197 265 374 643 127011 267 400 11 641 715 873 988 129155 91 503 635 997 130196 615 744 131643 743 863 132095 164 349 558 905 133102 452 582 134111 215 537 41 135066 197 465 688 136127 87 245 726 957 137634 751 138217 653 880 139170 310 694 853 140155 233 457 141824 142262 678 143123 313 413 615 785 981 144762 903 70 145574 714 147026 57 602 148444 656 878 69 918 149154 76 251 803 150063 68 399 527 633 761 212 151104 28 243 568 626 982 89 152310 597 659 962 153112 820 154090 126 46 59 593 725 34 850 155243 314 81 422 156652 956 157956 678 882 158012 108 68 90 696 710 159005 119 47 825 160184 327 474 560 788 161257 474 580 162292 382 533 376 861 997 163151 52 648 164278 536 616 165004 566 78 658 920 164087 486 167180 497 700 168171 258 80 824 169183 346 51 565 831 170020 255 325 501 778 171051 738 172020 782 173662 174108 317 618 719 21 32 94 174263 486 176561 97 177006 436 95 656 770 178203 533 743 854 179610 737 61 59 911 12 89 180255 68 475 818 50 66 181083 90 353 73 620 828 182493 847 183429 572 81 184523 185143 673 186204 68 370 621 986 187140 756 188298 189412 529 935 77

Gustowne SUKNIE balowe, wizytowe, wieczorowe, PŁASZCZE ZIMOWE

W. NOWICKI WIELKA 30

wytw. galant., trykotaże, bielizna.

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

OD 1 KWIETNIA 1938 roku poszukuję większej dzierżawy majątku, możliwie z inwentarzami. Oferty sub. D.K. administracja „Słowa."

FORTEPIAN w dobrym stanie z metalową ramą sprzedam za 350 zł. ul. Sawicz Nr. 11 m. 1 .

Lokale

POSZUKUJE SIĘ mieszkania 5 — 6 pokoi w śródmieściu z wszystkiemi wygodami dla poważnej instytucji handlowej. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Związek".

Poszukują pracy

RZĄDCA ROLNIK, długoletnia praktyka na samodzielnych stanowiskach, duża inicjatywa, dobry hodowca i organizator, bezwzględnie uczciwy. Poszukuje posady od kwietnia lub później Dr. Oferty „Słowo" pod „Rolnik".

TEATR „QUI-PRO-QUO" Ludwisarska 4. Tel. 26-87

We wtorek 25 stycznia r. b. o godz. 6-ej (18-ej) OTWARCIE!

„PAN SUFLERI PRZYJMUJE" obraz muzyczny J. OFFENBACHA.

Udział biorą: Xenia Grey, Mila Kamińska, Stanisława Rylska, Tadeusz Wołowski, Marjan Demar, Bolesław Folański, Zbigniew Opolski.

Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE. Kapelm. i kier. muz. Wiktor SIROTA. Kier. literacki Wł. LAUDYN, reż. Bol. FOLAŃSKI, dekor. Wł. MACKIEWICZ.

Kursy wieczorowe techniczno-kreślarskie koedukacyjne

uruchamia

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

od dnia 1 lutego r. b.

Informacyi udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów — Wilno, Holendernia 12, w godzinach wieczornych (17—19) oprócz sobót.

INDYKI, ZAJĄCE poleca Firma ZWIEDRYŃSKI, Wilno, Wileńska 36. Tel. 12-24.

EMERYTOWANA NACZYCIELKA energiczna, pracowita przyjmie posadę od kwietnia. Posiada gruntowną znajomość prowadzenia domu, hodowla drobiu, chlewni. Wyrób wędlin, masła, konserw, win owocowych. Łaskawe oferty: Administracja „Słowo" pod emerytka.

OGRODNIK i pszczelarz poszukuje posady z długoletnią praktyką i z dobremi świadectwami: Archanielski zaułek Nr. 3—9 Wilno.

OGRODNIK poszukuje posady do majątku na ordynarję od zaraz lub od 1 lutego znajomość pszczelnictwa.

MŁODA DOŚWIADCZONĄ służąca szuka pracy: Skopówka 6—2-a.

PO SKOŃCZENIU Ogrodniczej Szkoły w Wilnie i wojska poszukuję praktyki ogrodniczej lub rolniczej, Portowa 3 — 2. Dasdorft.

NIANIA WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady do dzieci, dobre ma świadectwa, umie szyć: Więzienna 10—5.

Praca zaofiarowana

BIURO POŚREDNICTWA Pracy przy Wileńsko — Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza Przychodni O.O. Bonifratrów w Wilnie. Bliższe informacje, oraz składanie podań w kancelarji Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 31 stycznia rb.

POSZUKUJĘ kilku mierniczych, lub techników mierniczych z dłuższą praktyką scaleniową. Pożądane własne instrumenty. Wymagana narodowość polska. Oferty składać do admin. „Słowa", dla Mierniczego Przysięgłego.

PHM Ostatni dzień KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA.

Wkrótce

16-to latka

Matka — córka i... przyjaciel, oto tło konfliktu, potraktowanego po raz pierwszy szczerze i bez ogródek.

CASINO | Dziś POTĘŻNY FILM, odznaczony pierwszą nagrodą na Wystawie Sztuki Kinematograficznej w Wenecji

JEJ PIERWSZY BAL (Un Carnet de bal)

Harry BAUR, Marie BELL, Pierre BLANCHAR i in. Nad program: Dodatki

HELIOS | CENY NORMALNE!

KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualja. Pocz.: 4, 6, 8 i 10.15.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9

Pierwszy raz w Wilnie wspaniały aktualny film przeciw-szpiegowski

„ZDRAJCA" W rolach głównych asy ekranu: Lida Barowa i Willi Birgel.

Baczność! Szpieg węszy. Nad program: AKTUALJA.

Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od g. 1-ej.

Pierwsza Chrześcijańska Składnica Wszelkiej Przędzy

w Wilnie, przy ul. Św. JAŃSKIEJ 7.

A. i P. KONDRATOWICZ

poleca: WŁOCZKĘ WEŁNĘ DO ROBÓT RĘCZNYCH WEŁNĘ MASZYNOWĄ PRZĘDZĘ PONCZOSZNICZĄ i DO TKANIN WIEJSKICH.

Sieci rybackie. Wielki wybór. Ceny niskie.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 Redaktor Władysław Bodak